X

DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 62. Środa, 9 (21) Marca. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

DZIENNIK WARSZAWSKI, wychodzić będzie nadal w II-gim kwartale r. b., w dotychczasowym formacie i podług dotychczasowego programu. Jak dotąd podawać będzie wszelkie Ukazy, postanowienia i rozporządzenia rządowe na 24 godzin wprzód przed każdem innem pismem, i jak najspieszniej zamieszczać wszelkie wiadomości miejscowe i zagraniczne, korespondencje, tak z kraju jak i zagranicy, fejleton i inne artykuły kwestji bieżących dotyczące.

Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nietylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, nie będzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całego kompletu swego pisma.

Cena DZIENNIKA pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie, w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs 9 kop. 20: — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Do Cesarstwa DZIENNIK inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 8(20) Marca.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. N. 4, zamieszczony jest w dodatku do dzisiejszego numeru.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 7,307 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Marca r. b. Piotrowi Morawskiemu, właścicielowi dóbr Trynosy, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Komorowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,370 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Marca r. b. Wojciechowi Sokołowskiemu, właścicielowi dóbr Gościnna, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Gorzkowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 5,164 k. 32, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Marca r. b. Wincentemu Oktawiuszowi Burmejstrowi-Radoszkowskiemu, właścicielowi dóbr Drogoszewo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminach Miastków i Rydzewo-Miastków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,978 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Marca r. b. Piotrowi i Emilji Rożyńskim, właścicielom dóbr Czarnocin, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Czarnocin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,977 kop. 58, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Marca r. b. Franciszkowi Wielopolskiemu, właścicielowi dóbr Wierzchowisko, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Lgota-wielka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 15,893 k. 35, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Marca r. b. Teofilowi Wężykowi, właścicielowi dóbr Minoga, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Minoga, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 11,049 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Marca r. b. Eustachemu Świeżawskiemu, właścicielowi dóbr Łykoszyn, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Starawieś, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,882, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Marca r. b. Kazimierzowi Kruszewskiemu, właścicielowi dóbr Krępa, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Dobryszyce, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy, — w ilości rs. 6,516 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Marca r. b. Julji Rzewuskiej, właścicielce dóbr Topola, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Topola, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy.

Ordery.—Przez najwyższe dyplomy mianowani zostali kawalerami orderu Orła Białego: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworach hanowerskim i oldenburgskim, tajny radca Persiani; św. Anny 1 klasy: rzeczywiści tajni radcy: członek rady głównego zarządu Namiestnika kaukazkiego, kierujący wydziałem granicznym zakaukazkim, Starycki, i członek nadzwyczajny akademji nauk Sawicz. *(Rus. Jnw.)*

Zaliczenie.—Zostający w dyspozycji komitetu urządzającego sprawy włościańskie w królestwie Polskiem, porucznik artylerji *Czystjakow* i przykomenderowany do sztabu jeneralnego sztabs-kapitan *Sewastianow*, zaliczeni zostali do artylerji pieszej polowej, z pozostawieniem przy tymże komitecie. *(Rus. Jvw.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 8(20) Marca.

Telegram z Paryża, podaje wiadomość według *Monitora*, że cesarz Napoleon w sobotę 17-go, przyjmował na osobnem posłuchania ambasadora ruskiego, barona Budberga; niewątpliwie przedmiotem tego posłuchania była kwestja księstw naddunajskich, która obok kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, wywołującej tak silne naprężenie stosunków pomiędzy Austrją i Prusami, stanowi głowne zajęcie świata politycznego. *La Fr.* i *La Patr.* zapewniają, że drugie posiedzenie konferencji w sprawie księstw naddunajskich miało się odbyć w poniedziałek (wczoraj), a pierwszy z tych dzienników dodaje: „W skutku powrotu barona Budberga wszyscy pełnomocnicy mocarstw podpisanych na traktacie paryzkim będą zebrani około zielonego stolika, a narady odtąd będą się odbywały regularnie. Wszelako z jakąkolwiek szybkością konferencja prowadziłaby swe prace, już teraz przewidują, że kwestje uboczne mogą ją przedłużyć."—Według telegramu z Bukaresztu, dekret namiestnictwa przedłużył posiedzenia izb do 17-go kwietnia.

Listy z Trypoli w Syrji donoszą o ukończeniu powstania i ucieczce Karama. Przed ostatnią bitwą Karam przesłał do wszystkich konsulów list, w którym wyrażał swe skargi i zapewniał o zamiarze poddania się po uzyskaniu pewnych rękojmij. Ciało konsularne udzieliło mu zbiorową odpowiedź, w której uznawało go za buntownika i radziło mu poddać się bezwarunkowo, ale w której bardzo umiarkowanie odzywało się o maronitach. Ostatnia bitwa trwała dwa dni, 1-go i 2-go marca. Trzy tysiące turków, atakowało czterystu maronitów. Pierwszego dnia turcy otrzymali górę, lecz drugiego dnia Karam przybrał zaczepne stanowisko, i zadał im znaczne klęski. Tak utrzymują maronici, lecz rezultat walki pozwala o tem wątpić, bo maronici poddali się, Karam zniknął, a znakomitsi obywatele m. Eden, ojczyzny Karama, przyjęli jenerałów tureckich. Pokój został przywrócony.

Według telegramów z Pesztu, izba niższa sejmu węgierskiego postanowiła wybrać deputację dla narad nad kwestją kroacką z delegatami sejmu zagrzebskiego, a na wniosek Deaka komisja ta ma być wybrana z łona izby niższej i wyższej. Ogólne instrukcie tej komisji dążą do utrzyma-

nia całości korony węgierskiej, niedozwolenia na oderwanie się od niej jakichkolwiek bądź prowincij i poddania pod rozstrzygnięcie sejmu węgierskiego uchwał deputacji. Żadne inne bardziej szczegółowe instrukcje nie mają być jej udzielone.

Ciało prawodawcze francuzkie, jak się spodziewano, odrzuciło poprawkę lewicy co do swobód wewnętrznych, pomimo wymownej obrony p. Juljusza Simon i innych. P. Rouher, który zabierał głos w końcu rozpraw, oznajmił, iż bliższe objaśnienia udzieli przy rozprawach nad daleko umiarkowańszą poprawką w tymże przedmiocie stronnictwa trzeciego, które wykażą żywotność tego nowego w cesarskiej Francji stronnictwa.

Jak donosi *Morn. Herald*,, u lorda Salisbury odbyło się zgromadzenie członków stronnictwa zachowawczego, pod prezydencją p. Dizraeli. Zgromadzenie postanowiło jednogłośnie stawiać opozycję bilowi reformy, za pomocą poprawki oświadczającej, że żadna reforma nie może być zadawalniająca, jeżeli nie jest zupełna.

Według wiadomości z Valparaiso, rzeczpospolita równikowa zawarła przymierze zaczepno-odporne z rzeczpospolitemi peruwiańską i chilijską, i wypowiedziała wojnę Hiszpanji. Hiszpanja zaś, jak donoszą z Madrytu, uznała rzeczpospolite Guatemala, Honduras, Salvador, Nicaragua i Costa-Ricca, czego dotąd ciągle odmawiała.

Zwracamy uwagę naszych czytelników szczególniej na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa o zbrojeniu się Austrji,—a także na korespondencje z Zurichu i Paryża.

---

* Jego Cesarska Wysokość, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy, raczył wczoraj odbyć przegląd na placu ujazdowskim ułańskiego pułku lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, we wszystkich szczegółach frontowego składu i zupełnie był zadowolony. Następnie u Jego Cesarskiej Wysokości był obiad, na którym znajdowało się do 50 zaproszonych osób; wieczorem Wielki Książę raczył być na przedstawieniu opery włoskiej w wielkim teatrze.

* (Pobyt J. C. W. W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza w Wiedniu.) Od korespondenta naszego z Wiednia w liście z 16-go b. m. otrzymaliśmy następujące wiadomości o pobycie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza w stolicy Austrji: „Wczoraj wieczorem przybył tu drogą żelazną południową Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz starszy, i przyjęty został na dworcu kolei żelaznej przez wartę honorową wraz z muzyką, która odegrała ruski hymn narodowy, oraz przez członków rodziny austrjacko-cesarskiej, ambasady ruską i pruską, marszałków i innych dygnitarzy. Po serdecznem powitaniu z oczekującymi na Jego Cesarską Wysokość, arcyksiążętami, Wielki Książe udał się z nimi powozami dworskiemi do zamku cesarskiego, gdzie przepędził cały wieczór w towarzystwie Ich Cesarskich Mości i ich rodziny. Okazywane przez tutejszy dwór serdeczne spółczucie dla wielko-książęco-oldenburgskiej rodziny w Wenecji, w skutek ciężkiej słabości księżniczki oldenburgskiej, podziela również i nasze wyższe towarzystwo. Na wyraźne życzenie Ich Cesarskiej Mości, dwór cesarski zawiadamiany zostaje kilka razy dziennie o przebiegu słabości księżniczki i nie szczędzi niczego coby mogło przynieść ulgę w troskach rodziny książęco-oldenburgskiej.—Tym samym pociągiem co i Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz, przybył także książe nasauski, który podług etykiety wysiadł dopiero w dwie minuty później, udając się wraz z swą świtą do hotelu Munsch, gdzie przygotowane były dla niego pokoje."

---

* (Kronika Kościelna.) W dniu wszorajszym we wszystkich kościołach, w których ołtarze ku czci S-go Józefa oblubieńca są wzniesione, odprawione było solenne nabożeństwo, jako w dzień poświęcony religijnej pamięci tego patrona; że zaś św. Józef jest patronem zdunów, którzy kosztem swym utrzymują ołtarz jego w kościele parafialnym Panny Marji, to też wszyscy czeladnicy zduńskiej profesji wraz z swymi majstrami, obchodzili dzień wczorajszy świątecznie i zebrali się rano w rzeczonym kościele na wotywę przez ks. Roguskiego odprawioną, której asystowali ze światłem jarzącem. Oprócz tego doroczny odpust św. Józefa obchodzony był z wystawieniem, procesjami i kazaniami; w kościele kks. karmelitów na Lesznie w kościele po karmelickim na Krakowskim Przedmieściu oraz w kościele po dominikańskim. W pierwszym z kościołów tych wotywę odprawił ks. Suchcicki, sumę celebrował ks. Majewski, kazanie miał ks. Targoński, który następnie po południu intonował nieszpory; w drugim po karmelickim kościele wotywę odprawił ks. Wątrowski, sumę celebrował ks. Dydrewicz, na chórze siostry różańcowego bractwa odśpiewały mszę Frejera C. major, sanctus Moniuszki ofertorjum Zientarskiego, na benedictus hymn Nowakowskiego. W kościele po dominikańskim wotywę odprawił ks. Jasiński, sumę celebrował ks. Moczarski, duchowną wypowiedział naukę ks. Dąbrowski. *Kr.*

* (Benefis p. Bettini) powiódł się wczoraj zupełnie. Sala pełna od góry do dołu, a loże zajęte przez damy, wyglądały jak bukiety świeżych i barwistych kwiatów.... Oprócz sympatji jaką p. Bettini posiada u publiczności, przyczyniła się jeszcze do takiego nagromadzenia widzów, ciekawość zobaczenia nowej Margerity w „Fauscie," którą wczoraj przedstawiła p. Trebelli. Rzeczywiście też partja ta śpiewana dotąd przez p. Castelli, zyskała niezmiernie na zmianie personelu. P. Trebelli, artystka znakomita i śpiewaczka pierwszego rzędu, nadała całej postaci Margerity inną, prawdziwie poetyczną barwę. Wielka arja przy kołowrotku i nad klejnotami otrzymanemi w darze — dopiero w śpiewie znakomitej prima-donny, uwydatniła całą piękność swoją; wprawdzie w skutek licznych transpozycji, spowodowanych odmiennym rodzajem głosu śpiewaczki—partja Margerity przybrała inny niż nadany jej przez kompozytora charakter, lecz za to podniosła się wykonaniem każdego szczegółu, i tą właściwą p. Trebelli umiejętnością wokalizacji, którą artystka umie tak uroczo cieniować śpiew i taką ekspresję wlewać w każdą nutę! P. Bettini z siłą i zapałem śpiewał ogromną i trudną partję Fausta, a Zacchi był nieporównanym w barytonowej roli; sam tylko Mefistofil, i teraz jak dawniej, niesprostał wielkiemu zadaniu swemu. Partja ta nie przypada do usposobienia p. Vecchi; artysta ten posiada dosyć głosu do wykonania jej wprawdzie, lecz rola Mefistofila wymaga koniecznie gry dramatycznej, arcy żwawej i wystudjowanej — a nawet i postawy mniej okazałej może. Ogólną też ciekawość wzbudziła w publiczności p. Kwiecińska, której powierzono męzką rolę Siebla, śpiewaną dotąd przez p. Trebelli. Nie porównywając młodej naszej śpiewaczki z taką jak p. Trebelli artystką, wyznamy iż p. Kwiecińska wyszła nader szczęśliwie z trudnego zadania, a publiczność przyjazna jej widocznie, okrywała oklaskami śpiew nowego Siebla i arję przy kwiatach w akcie 3-m, kazała mu powtórzyć. Dziwnem się jej tylko wydało dla czego Siebel miał na sobie kostium pazia z „Lary." W ogóle widowisko wczorajsze, ożywione prześlicznym walcem w akcie drugim, powiodło się zupełnie. *Al.*

* (Prelekcje publiczne). Wczoraj w resursie kupieckiej, prof. Bayer odbył czwartą, czyli ostatnią swoją prelekcję. Szanowny prelegent mówił głównie o zjawiskach elektrycznych w atmosferze, podał teorję błyskawic, grzmotów i piorunów; dalej wykładał domniemywane teorje tworzenia się gradu; opisał zorzę północną, tęczę słoneczną i księżycową, oraz zjawiska świetlne i ogniste, a między temi ogniki błąkające się i gwiazdy spadające; zakończył zaś odczytaniem pełnego interesujących szczegółów poglądu na początek i rozwój meteorologji w Polsce. Treściwy i pracowity ten pogląd wyjaśnia, że w r. 1647, kapucyn Magini, mający swe skromne obserwatorjum na zamku królewskim, pierwszy obznajmił przodków naszych z barometrem ówcześnie wynalezionym; z kolei zaś wymieniał zajmujących się w Polsce obserwacjami meteorologicznemi, a głównie: ks. Delsne, sekretarza poselstwa francuzkiego; ks. Bystrzyckiego, astronoma królewskiego; Karola Kortuma; fizyka Antoniego Magera, którego imie tak zespolone jest z dziejami naszego miasta; prof. Jastrzębowskiego; dyrektora obserwatorjum Armińskiego; Zeuschnera; kupca Starego-Miasta Dawidsona i kilku innych. Osób było 34. *Kr.*

* (Święty Józef), patron dnia wczorajszego przerwał Warszawie, wielkopostne rozmyślania. Począwszy bowiem od wilji dnia poprzedniego aż do dzisiejszego poranku — ucztował po wielu domach, roztańczył zgrabne nóżki dziewic i dam tutejszych, a sławetnym majstrom szewckiego kunsztu dostarczył nie mało zarobku za podarte w ciągu dwóch wieczorów łakierki i trzewiczki... Najbardziej jednak zasłużył się młodym, rozkochanym a niecierpliwym parom kochanków i narzeczonych, które połączył złotemi węzłami małżeństwa, które choc iaż w przyszłości mogą się szychowemi okazać, zawsze jednak w ogniu wspomnień pozłocić się znowu dadzą... Niezliczona ilość solenizantów obchodziła hucznie bądź wilję, bądź sam dzień swego patrona a jednemu z nich, znanemu wydawcy pism ilustrowanych, człon kowie warsz. tow. dobroczynności ofiarowali jako zasłu żonemu współkoledze, piękne album z fotografjami licznych członków; artyści zaś dali humorystyczn y obraz. Obadwa te dary opatrzone były stosownemi do okoliczności wierszami, które nabrały nowej poezji od hucznych toastów przy suto zastawionych stołach w mieszkaniu solenizanta. Wreszcie, święty Józef, pomimo deszczu i słoty ożywił znacznie zwykły ruch miejski i nowemi siłami pokrzepił warszawian do przetrwania ostatnich wielkiego postu tygodni. *Al.*

* (Mącarze). Wczorajszy *Kur. Codz.* podaje dodatkowo do wymienionych w N. 55 naszego *Dzien.* składów mąki z nieporośniętej pszenicy, następujące: naprzód dwa: przy ulicy Granicznej na przeciwko wód mineralnych i przy ulicy Marszałkowskiej w domu p. Maringe, który w dobrach swych pod Sochaczewem założywszy młyn, wyrabia piękną mąkę z pszenicy niewyrośniętej i, jak zapewniają, zaręcza za takową, i następnie pp. K. Müllera przy ulicy Grzybowskiej, Vogt Fabiusza przy tejże, Just Aleksandra przy ulicy Żelaznej, Diehl Władysława przy Nowolipiu, Baum Karoliny na Tamce, Wąsowicza Jana na Starem Mieście, Boye Augusta na Nowym Świecie, którzy poręczają za dobroć mąki w swych składach. Sądzimy, że to nie ostatnie są te dodatkowe obwieszczenia, tak, że w końcu w żadnym składzie nie znajdzie się mąki z porośniętej pszenicy, która jakkolwiek w znacznej ilości sprzedaje się na targu warszawskim—gdyby wnosić z tego—obracana jest na inny jakiś użytek. *V.*

* (Tydzień giełdowy). W tygodniu upłynionym znaleźliśmy się w stosunku odwrotnym co do dążności kursów naszej waluty, w porównaniu z tendencją tygodnia poprzedniego. Na giełdzie berlińskiej od wtorku waluta nasza obniżyła się również jak kurs weksli na Petersburg, a że jednocześnie skutkiem wielkich zapotrzebowań własnych na giełdach Petersburga, Rygi i Moskwy, kurs remes zagranicznych tam się znacznie podwyższył, a zlecenia domom berlińskim przez petersburgskie do trasowań na Petersburg udzielone, nietylko pomnożyły napływ weksli takich do Berlina, ale nadto niedozwoliły na zaopatrzenie giełdy naszej remesami zagranicznemi, przeto koniecznem następstwem takich okoliczności niekorzystnych było podniesienie się u nas ażia na wszystkie waluty zagraniczne. Obok tego, brak własnych trasowań na miasta handlowe pruskie nie przysporzył nam środków zastępczych, jakiemi, czasy innemi posiłkować się zwykliśmy. Chociaż zapotrzebowania giełdy naszej nie są obecnie mniejsze jak zwykle, jednakże ograniczono w ostatnich dniach tygodnia widocznie kupno weksli zagranicznych, bacząc na małą liczbę ofiarujących, inaczej podwyższenie kursów byłoby niezawodnie dalej się jeszcze posunęło; wyczekiwaniu więc kupujących przypisać należy, że się ażio na weksle w porównaniu z tygodniem poprzednim podniosło nieznacznie. Tranzakcje wekslowe naszej giełdy do środy włącznie były średnie, od czwartku jednakże przybrały rozmiary tak malejące, że ogólna suma obrotów tygodniowych znacznie była mniejsza od kilku tygodni poprzednich. O biegu handlu krajowego, zwłaszcza, co do interesu produktów krajowych na wywóz zagraniczny służących, w ogóle nic pocieszającego z tygodnia ubiegłego donieść nie jesteśmy w możności; złe drogi na prowincji ciągle przeszkadzają nagromadzeniu zboża do miejsc portowych. Jedne tylko zakontraktowanie wełny ze strzyży wiosennej, przybrało znów większe rozmiary na prowincji, budząc nadzieję, że choć ten produkt w dobrej utrzyma się cenie i w części przysporzy krajowi napływu kapitałów obcych. Ruch w papierach publicznych i innych wartościach procentowych, w tym tygodniu bardzo był mały. Listy zastawne na giełdzie naszej bardzo były zaniedbane. Dowiadujemy się, iż dyrekcja główna towarzystwa kredytowego, uwzględniając upośledzenie kursowe listów zastawnych drugiej serji, a chcąc zapobiedz dalszej onych deprecjacji, w ciągnieniu następnem, w dniu 1 października przypadającem, do losowania ogólnego zarówno listy drugiej jak pierwszej serji przypuścić zamierza. Zamiarowi takiemu w interesie ogólnym przyklaskiwać tylko możemy jako zasługującemu na wszechstronne uznanie. Obligi skarbu, po odbytem w dniu poniedziałkowym losowaniu, przestały być przedmiotem spekulacij. 5-cio procentowych biletów banku cesarstwa bardzo mało, a 4-ro procentowych metalików przez cały tydzień wcale nic na giełdę nie dostarczono. Pożyczka premiowa skutkiem obniżenia się na giełdach Berlina i Petersbnrga i u nas małego doznała obrotu; pierwszą jej emisję, której kurs się obniżył o cały procent, kupowano jeszcze niekiedy, jednakże nie w wielkich su-

mach; tranzakcje zaś w emisji drugiej były nader małe, chociaż ofiarowano ją codziennie. Liczono wprawdzie na większy udział w rozebraniu tej emisji w Berlinie, który, jeżeliby był nastąpił, znacznieby walutę naszą był mógł poprzeć, jak to w roku zeszłym przez rozsprzedanie tam znacznych sum emisji pierwszej miało miejsce; dotąd jednakże jeszcze nadzieja ta chybiła, mimo znacznego już, obniżenia kursu po jakim początkowo była na giełdzie berlińskiej na sprzedaż wystawiona. W akcjach dróg żelaznych tranzakcje ograniczyły się wyłącznie do bydgoskich i terespolskich; warszawsko-wiedeńskich wcale nie kupowano; rosyjskich i fabryczno-łodzkich wcale na sprzedaż nie wystawiono. Akcje terespolskie oprócz umieszczenia ich w raportach giełdy petersburgskiej, jak to w zeszłem sprawozdaniu donieśliśmy, umieszczone zostały również w ubiegłym tygodniu, w raportach giełdy berlińskiej i w pierwszych dniach swego zjawienia się tam, doznały żywego pokupu, jak to o tem urzędowe ceduły giełdowe świadczą. Tranzakcje na giełdzie naszej były dość częste, lecz nie w tak wielkich jak dawniej sumach, gdyż nie było sprzedających. Objawiły się również zlecenia z zagranicy na zakupy sum znakomitych, lecz tranzakcje te, do skutku nie przyszły. Podobną emancypacę na giełdzie berlińskiej, uzyskały nakoniec po długich staraniach i akcje bydgoskie; skutkiem więc notowań pierwszych na cedule kursowej berlińskiej, chociaż jeszcze dość nizkich, kurs ich od piątku znacznie się podniósł. W listach likwidacyjnych obniżenie się kursu ograniczyło w tym tygodniu do małych rozmiarów; mamy nadzieję, iż staraniem banku polskiego i one uzyskają umieszczenie na raportach giełdowych berlińskich, która to drobna na pozór okoliczność, wielce się może przyczynić do korzystniejszego ich odbytu, a przynajmniej do utrzymania ich na wysokości kursu obecnego. (*Gaz. Hand.*)

* (Na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych) przybyły obrazy: *Kostrzewskiego*—Ostatni dobytek (akwarela); *Kossaka*—Konie, powrót z polowania (akwarela); *Brzozowskiego*—Kościół św. Salomei w Grodzisku pod Prądnikiem; *Bagińskiego*—Lichwiarz; *Stolzmana Aleksandra* — Starzec; *Lanci Franciszka*— (fotografja z rzeźby wykonanej przez niego w Rzymie); *Zbąskiego*—Jan Kochanowski (rzeźba z gipsu), i Portret (medalion z gipsu). Ubyły: *Gryglewskiego* — Kaplica Króla Stefana Batorego; *Bagińskiego* — Mędrzec, — nabyte przez amatora.

* (Nagła śmierć). Franciszka Jaroszewska, wdowa, lat 47 licząca, przy ulicy Jasnej zamieszkała, w dniu wczorajszym nagle życie zakończyła.

---

* (Główny redaktor gazety „Kijewlanin" p. Szulgin), opuszcza redakcją tego pisma, ustępując ją spółpracowikowi swemu, p. Awsiejenko. Gazeta akademicka, podając tę wiadomosć, przypomina istotne usługi oddane prasie ruskiej przez ten wyborny dziennik prowincjonalny. P. Szulgin, do znakomitego talentu i głębokich wiadomości łączył stałe i szczere przekonania. (*Kijowl.*)

* (Hrabia Bobryński), zamożny obywatel gubernji kijowskiej, który oddawna czynnie zajmował się poszukiwaniem pokładów węgla kamiennego, dopiął nareszcie celu swych usiłowań: w dobrach swóich Kapitanówce, w powiecie czygieryńskim, odkrył on obfity pokład węgla ziemnego. (*Tel. Kijow.*)

* (Sześcioletnia fortepianistka). *Wil. Wiel.* pisze, że na wieczorze muzykalnym w Wilnie 20 lutego, grała sześcioletnia Rozalja Daniszewska, należąca do rodziny Daniszewskich, odznaczającej się zdolnościami muzycznemi. Malutka artystka odegrała wyjątki z Normy, polkę własnej kompozycji i nad program fantazję, przez siebie ułożoną. Przy wykonaniu pierwszej sztuki widać było niejakie zmięszanie się, naturalne w dziecku, po raz pierwszy występującem publicznie; zato odegranie z pewnością i precyzją dwóch ostatnich sztuczek, zupełnie zadowoliło słuchaczów i wywołało huczne oklaski. (*Gol.*)

---

* (Droga żel. warszawsko-wrocławska). Projekt zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji drogą żelazną pomiędzy Wrocławiem i Warszawą, znajduje poparcie ze strony rządu tak ruskiego jak i pruskiego, i jak słychać, obustronni urzędnicy administracyjni mają zjechać się wkrótce na naradę w tej kwestji. (*Patr. Z.*)

* (Emigracja polska). *Poznań, 25 marca.* Podług szczerego zeznania *Dzien. Pozn.*, położenie emigracji polskiej jest jak najsmutniejsze. Korespondent paryzki pomienionego pisma użala się gorzko w ostatnim numerze na charakter emigracji z 1864 r. Pisze on, że jest ona podzielona na mnóstwo małych sekt, tak iż terazniejsza emigracja ani nie tworzy nowych teorij dla wyswobodzenia ojczyzny, ani też myśli o jakichkolwiek przedsięwzięciach politycznych. Z tego powodu nie jedna użyteczna praca, rozpoczęta przez mężów ożywionych silną wolą, upada dla braku poparcia ze strony ogółu; zakłady publiczne upadają z powodu obojętności, najlepsze zaś żywioły, ścigane podejrzeniem i nienawiścią, szukają spokojności zdala od emigracji.

* (Fenjenizm). Korespondencje amerykańskie *Timesa* pełne są szczegółów o planach wojowniczych sprzysiężenia fenjenistowskiego, lub raczej frakcji tego sprzysiężenia, posłusznej rozkazom nowego prezesa Roberts'a i senatu. Pomiędzy tą frakcją a stronnikami O'Mahony'ego, rozdwojenie jest teraz większe niż kiedykolwiek. O'Mahony otrzymał nawet pod datą 10 lutego list od Stephensa, wyjmujący znowu z pod prawa frakcję Roberts'a i senat, uznający ich wyraźnie za zdrajców względem ojczyzny irlandzkiej. Jenerał Sweeny należy do stronnictwa senatu. Ostatnich dni lutego jenerał pomieniony przedstawił swój plan działań tak zwanemu komitetowi militarnemu, złożonemu z 40 członków, z których $^9/_{10}$ służyło w stopniach oficerów podczas ostatniej wojny w Stanach Zjednoczonych. Podług tego planu, jenerał Sweeny zamierza wykonać około połowy marca demonstrację przeciw granicy Kanady, podczas gdy z głównemi swemi siłami, obliczonemi przez niego na 20,000 ludzi, ma on uderzyć od strony Nowego Brunświku i od granicy Maine. Jeden z senatorów fenjenistowskich podjął się uekwipowania swoim kosztem kompanji. Pewien bogaty kupiec z Nowego Jorku, ma się rozumieć irlandczyk, przyrzekł, że jak skoro rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie, dostarczy dwa wielkie parostatki, które zostaną posłane na ocean Spokojny, dla krążenia tam!!

Ameryka.

* (Traktat). *N. Y. Herald* donosi, że p. Seward zawarł podczas swej ostatniej podróży traktat z Danją, zapewniający Stanom Zjednoczonym użytkowanie z portu St. Thomas, jako punktu zbiorowego dla floty związkowej.

* (Fenjeni). *Nowy Jork, 3 marca.* Powiadają, że ajenci fenjenów w Waszyngtonie, nalegają na rząd unjonistowski, ażeby uznał Irlandję za stronę wojującą. Utrzymują oni, że unieważnienie wszelkiego prawa konstytucyjnego przez zaprowadzenie prawa wojennego w Irlandji, daje siłom irlandzkim prawo do tego, ażeby je uznawano za siły strony wojującej. Powiadają, że p. Fryd. Bruce zaprotestował przeciw przyjęciu tego rodzaju żądania. (*Nord.*)

Anglja.

* (Katolicy i protestanci). Mówią o oznakach zbliżenia w Irlandji pomiędzy katolikami i protestantami; jedną z tych oznak ma być mianowanie w Dublin Castle lorda Dunraven kawalerem św. Patrycego. Lord Dunraven jest nie tylko katolickiem, lecz nadto przeszedł na katolicyzm z wiary protestanckiej. Dotąd z katolików sam tylko hr. Fingal doszedł był do tego zaszczytu. (*La Fr.*)

* (Stephens). *Cork Examiner* sądzi, że Stephens, przewódca fenienów irlandzkich, zdołał odpłynąć przed kilku dniami do Ameryki. Pani Stephens bawiła do niedawnego czasu w Cork, zkąd miała odjechać 16 b. m. parostatkiem *Junian.*

Austrja.

* (Ruch wojsk). *Wiedeń, 15-go marca.* Telegram gazety *Die Pres.* z daty dzisiejszej donosi, że dowódca wojsk w Węgrzech, otrzymał rozkaz posłania niezwłocznie znacznej części załogi Budy-Pesztu do Czech. (*Nord.*)

* (Punkt oparcia). *Peszt, 17-go marca.* *Naplo* w rozprawie swojej nad projektem adresu staje w obronie jego punktu oparcia się z jednej strony na usprawiedliwionem zaufaniu do monarchy, z drugiej znów na dualizmie monarchji, który przez oddzielne konstytucje nadane krajom koronnym, nie uległ żadnej odmianie. Przez ową konstytucję nie zmienił się bynajmniej stosunek obydwóch części monarchji pomiędzy sobą, ale odmienionym został organ przeznaczony do reprezentowania jednej połowy przy załatwianiu wspólnych interesów. (*Wien. Abp.*)

* (Napaści na żydów). *Wiedeń, 15-go marca.* Z wielu miejscowości donoszą o gwałtach popełnianych na żydach. W czeskim Brodzie, w Kollinie, rozlegają się okrzyki: *Strzibro;* w Kutnej-górze, gdzie przedwczoraj odbywał się jarmark, nie pozwolono żydom wystawiać towarów na sprzedaż, gdyż obywatele tamtejsi oświadczyli, że nie mogą ręczyć za utrzymanie spokojności. W Taborze na poczcie w obecności dwóch szanowanych żydów, z których jeden jest radcą miejskim, miał odczytać jeden z mieszkańców, pociągniętych później do odpowiedzialności przez władzę, formalną proklamację podburzającą do buntu i rabunku mającego się dokonać na mieszkańcach żydowskich. (*Krak. Z.*)

Azja.

* (Rozboje morskie w Chinach.) Depesza prywatna z Hong-Kong doniosła, że rozboje morskie w Chinach zrządzają w tej chwili znaczne szkody handlowi obcemu. Ponieważ rząd chiński nie jest w stanie zniszczyć rozbójników morskich, których liczba od trzech lat przeszło podwoiła się, przeto mocarstwa morskie postanowiły, że walczyć będą same z tymi rabusiami. Z tego powodu Francja i Anglia zwiększą swe siły morskie na wodach chińskich. (*La Patr.*)

Belgja.

* (Reforma wyborcza.) *Bruksela, 15 marca.* Agitacja na korzyść reformy wyborczej nie ustaje. Meeting ludowy, złożony z 1,500 osób, odbył się w Liège.—Biura izby odrzuciły propozycję reformy wyborczej, zrobioną przez p. Guillery. Kilka biur odrzuciło, jak wiodący do głosowania powszechnego, artykuł propozycji rządowej, udzielający prawo wyborcze, bez różnicy census, zdolnościom posiadającym dyplomy. (*La Patr.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Przyjęcie p. Perrier jako deputowanego z departamentu Marny, uchwalone zostało na posiedzeniu z 15-go b. m., po rozprawach, w których wzięli udział pp. E. Picard i minister Rouher. Następnie izba przyjęła paragraf 10, dotyczący robót publicznych, w tym kształcie jak został zmodyfikowany przez komisję, i paragraf 11, dotyczący wychowania publicznego. Koniec posiedzenia zabrała mowa p. Juljusza Favre, od której rozpoczęły się rozprawy nad poprawką lewego krańca do paragrafu 12, dotyczącego swobód politycznych. Rozprawy nad tą poprawką toczyły się przez całe posiedzenie z 15-go b. m. Na mowę p. Juljusza Favre, odpowiedział p. Du Miral. (*La Fr.*)

* (Kwestja meksykańska). O ile nam wiadomo, ostatnie depesze nadesłane ze Stanów Zjednoczonych przez p. de Montholon francuzkiemu ministrowi spraw zagranicznych, są tak zadowalniające, jak tylko życzyć sobie mógł rząd francuzki. Podług tych depesz, liczyć można teraz z pewnością na życzliwą neutralność ze strony gabinetu waszyngtońskiego w kwestji meksykańskiej, w duchu interesów francuzkich. (*Tamże.*)

Hiszpanja.

* (Nominacje wojskowe). W Madrycie stan oblężenia nie został jeszcze zniesiony, chociaż upływa już tydzień, w końcu którego przyrzeczono znieść stan wyjątkowy. Za to *Epoca* donosi o zmianie osób na niektórych wysokich urzędach wojskowych. Jenerał Ros d'Olna ma być jeneralnym gubernatorem na miejsce Dolco, jenerał Cordova głównym dyrektorem piechoty na miejsce Olona, a jenerał Messina ma objąć główne dowództwo nad jeneralnym sztabem. (*Nordd. A. Z.*)

Niemcy.

* (Kwestja szlezwicko-holsztyńska). Wiedeńska *Morgenpost* donosi, że Austrja i Prusy zgadzają się na oddanie kwestji szlezwicko-holsztyńskiej pod rozstrzygnięcie sejmu niemieckiego. Kwestja ta zresztą nieprzestaje niepokoić umysły w Niemczech, Austrji i Prusach. Wśród trudności, jakie wywołuje ta kwestja i które zdają się wykazywać coraz większą niemoc rządów niemieckich w ich rozwiązaniu, coraz bardziej zaczyna przemagać przekonanie, że kwestja ta może być rozstrzygniętą jedynie przy pomocy wielkich mocarstw europejskich razem zebranych; zapewniają nawet, że mocarstwa najbardziej w rozwiązaniu tej kwestji interesowane, byłyby gotowe podzielać to przekonanie. (*La Fr.*)

* (Wrażenie). Telegram prywatny przesłany z Kielu do *Weser Z.*, opisuje wrażenie w księstwach nadelbańskie wywarte przez rozporządzenie wydane dla Szlezwigu, mocą którego surowo karane być mają nieprzyjacielskich działania skierowane przeciwko władzy monarszej. W księstwach panuje nieopisane zatrwożenie. Dzienniki holsztyńskie wystąpiły z energiczną protestacją. Obawiają się wydalenia przemocą dziedzicznego księcia z Holsztynji. (*Wien. Abp.*)

* (Pobór rekrutów). *Drezno, 14 marca.* Dzienniki saskie donoszą jako ważną wiadomość, że z powodu zapewne wczesnej wiosny, powołano nagle rekrutów do ćwiczenia na d. 16 b. m., i pomiędzy władzami wojskowemi stolicy a twierdzą Königsstein spostrzegać się daje nadzwyczajny ruch w wzajemnem pomiędzy sobą znoszeniu się. (*Patr. Z.*)

Prusy.

* (Zjazd monarchów). W kołach dyplomatycznych mówią o zjeździe króla pruskiego z cesarzem Napoleonem, który prawdopodobnie odbyć się ma latem w Baden-Baden. W towarzystwie cesarza Napoleona będzie także znajdował się syn jego. (*Patr. Z.*)

* (Pogłoski wojenne). W obec pogłosek wojennych godnym jest uwagi artykuł zamieszczony w

najnowszym numerze *Militärische Blätter*, który powiada: „Prusy nie opuszczą już Szlezwig-Holsztynji, ale przyjdą do posiadania kraju czy to w ten lub inny sposób. O tem tak samo zapewne wiedzą w Wiedniu jak i w Berlinie, i jeśli przy tej sposobności mówią o wojnie, to chyba sama Austrja przygotowuje się do niej, gdyż rząd pruski może i bez wojny przeprowadzić swoją wolę. W Berlinie, jak się zdaje, nie myślą o podobnej ewentualności, gdyż żadnego nie robią przygotowania do wojny" i t. d. Artykuł ten dowodzi dalej, że nikt nie myśli ani o uzbrojeniu twierdz, ani też o innych przygotowaniach wojennych, i że umowy z reńsko-mozelskiemi towarzystwami żeglugi o przewóz wojska są albo kaczkami gazeciarskiemi, albo też mają tylko na celu bezmyślne gromadzenie statystycznych danych. (*Patr. Z.*)

* (W y n a g r o d z e n i e p i e n i ę ż n e). Korespondent berliński donosi do *Vaterland*, że rząd pruski ma nadzieję przyjść do posiadania księstw nadelbańskich sposobem pieniężnego wynagrodzenia t. j. że odkupi część należącą do Austrji, gdyż, jak dodaje korespondent, ani rząd pruski ani też izby nie zgodzą się na wynagrodzenie Austrji ustąpieniem kraju i ludzi. Na zasadzie owego pieniężnego wynagrodzenia mają rozpocząć się układy pomiędzy obydwoma gabinetami, których prędzej, jeżeli ich już nie rozpoczęto, można się spodziewać niż zerwania stosunków, o czem obustronnie niektóre gorące głowy marzą na pewno, albo też obawiają się blizkiego zerwania z powodów, które łatwo dadzą się wytłumaczyć. (*Krak. Z.*)

Turcja.

* (K s i ę z t w a d u n a j s k i e). Z Jass piszą pod dniem 6 b. m. do wiedeńskiego *Fremdbl.*, że opinja publiczna oświadcza się tam coraz otwarciej przeciw dalszej unji Multan z Wołoszczyzną. Poddanoby się chętnie unji pod obcym monarchą, lecz nie pod bojarem wołoskim. „Niedawno," powiedziano w tej korespondencji, „bojarowie zgromadzili się u logotheta A. Katargin'a; postanowiono tam posłać mocarstwom poręczającym memorjał w duchu traktatu paryzkiego z 1856 r. i żądać odłączenia Multan od Wołoszczyzny. Lecz raptem zjawił się komisarz rządu tymczasowego, który oświadczył, że podobne zgromadzenia są nielegalne; zabronił on, z mocy służącego mu prawa, redagować memorjał i oświadczył, że zgromadzenie jest rozwiązane. Kilku wyższych oficerów, którzy wzięli w niem udział, wydalono ze służby." — *Wanderer* podaje petycję podpisaną w powyższym celu w Jassach i mającą być posłaną Aalemu-paszy; uczucia anti-unionistowskie wyrażone są w tym dokumencie z wielką energją. „Na zasadzie dawnych układów zawartych z Portą," powiedziano tam między innemi, „Multany zostały odłączone od Wołoszczyzny, i dwie te prowincje były rządzone przez osobnych książąt. Po każdej wojnie, rozłączenie ich bywało utrzymywane lub przywracane, co dowodzi, że unja nie odpowiadała ani charakterowi, ani interesom ludności. Siedm lat cierpień pod rządami księcia Kuzy, wykazały niedogodności unji, która może służyć jedynie za narzędzie dla widoków ambitnych i despotycznych. W imieniu duchowieństwa, właścicieli majątków i stanu kupieckiego, podpisani upraszają o przywrócenie konwencji z r. 1858, stanowiącej o odłączeniu dwóch księztw i oddaniu każdego z nich pod rząd księcia krajowca. Upraszamy JW. pana o zakomunikowanie naszych życzeń n. sułtanowi." Życzenia te wzięte zapewne zostaną pod dojrzałą rozwagę przez konferencję paryzką. Członkowie rządu tymczasowego w Bukareszcie widzą zresztą dokładnie niebezpieczeństwa, na jakie projekta ich narażone są przez ruch panujący w Multanach, i z tego powodu sprzeciwiają się takowemu wszelkiemi siłami, nie gardząc nawet w razie potrzeby środkami mniej skrupulatnemi. Tak np. nie dozwolono reprezentantom z Multan, obecnym w Bukareszcie, wrócić do domów. (*La Patr.* i *Nord*).

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Opatów, 24 lutego (8 marca) 1866.

Obchód rocznicy wstąpienia na tron.

Żeby się przekonać jak włościanie królestwa są pamiętne na otrzymane ukazem Najwyższym z dnia 19 lutego (3 marca) 1864 r. dobrodziejstwa, i już są wdzięczni swojemu Najmiłościwszemu oswobodzicielowi i dobroczyńcy, dosyć było zwrócić tylko uwagę w r. b. na obchód po gminach uroczystości wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego Aleksandra II.

W powiecie Opatowskim, nie tylko że we wszystkich w ogóle parafjach, lud tłumami zebrany wznosił gorące modły do Tronu Najwyższego, o zdrowie i pomyślność swojego Najjaśniejszego Oswobodziciela, ale nadto w każdej gminie, dzień ten uroczyście był obchodzony i wszędzie prawie odznaczył się szczególnym czynem, dowód wdzięczności włościan stanowiącym.

I tak: w jednych gminach wznoszono nowe krzyże pamiątkowe i te przy solennem z procesjami nabożeństwie poświęcano; w drugich urządzano szkółki wiejskie pod nazwiskiem aleksandryjskich, dla uczczenia pamięci Monarchy Oswobodziciela i spisywano dziękczynne adresa; w innych znowu, co dotąd nigdy jeszcze praktywane nie było, zajaśniały iluminacją chaty włościańskie; a nakoniec w gminie Łaziska włościanie postanowili podźwignąć z gruzów starożytny kościołek murowany św. Wojciecha we wsi Wielgie w r. 1600 wzniesiony, lecz od stu lat przeszło zupełnie opuszczony i dobrowolne w tym celu pieniężne i w robociznie zadeklarowali ofiary. W ogóle zaś i wszędzie, dzień ten pamiętny był obchodzony z jawną radością włościan i przy spełnianiu toastów za zdrowie Najmiłościwszego Monarchy i całej Najdostojniejszej Jego Rodziny, przez wójtów gmin wznoszonych, brzmiały huczne okrzyki i wiwaty.

Lecz nie tylko po wsiach istniała ta serdeczna radość włościańska; widzianą ona była także i w samem mieście Opatowie, gdzie zgromadzili się w znacznej masie włościanie z wsi okolicznych, z wójtami gmin pobliższych, ławnikami i sołtysami, aby uczcić dzień ten wiekopomny, solennem nabożeństwem w parafji i wyjawieniem swych uczuć władzy powiatowej.

W tym celu zebrali się przed mieszkaniem naczelnika wojennego powiatu majora Butkiewicza i powitawszy go okrzykami wraz z nim udali się na nabożeństwo, na którem dziekan kolegjaty ksiądz prałat Jaworski stosownie przemówił.

Po ukończeniu nabożeństwa, naczelnik wojenny powiatu zaprosił włościan do uczestniczenia w przygotowanej dla wojska uczcie. Wzniesiony przezeń pierwszy toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana stał się hasłem do okrzyków radości i huczne „ura, wiwat, niech żyje nasz Ojciec i dobroczyńca Aleksander II," zagrzmiały kilkakrotnie w powietrzu. Poczem włościanie pomieszawszy się z włościanami, dzielili się wzajemnie czarką w pośród uniesień bratniej serdeczności i malującej się na ich twarzach rzetelnej radości. Za nadejściem zmroku miasto Opatów rzęsistą zajaśniało iluminacją. *P. G.*

Lwów, 16 marca.

Si vis pacem para bellum.— Wyrok na byłego dyrektora teatru niemieckiego.— Z sejmu.

Dzisiejszym pociągiem wieczornym odjechał oddział artylerji pieszej do Krakowa. Kilkadziesiąt dział *wałowych* (mówią o czterdziestu), które miały być przedwczoraj odesłane, jeszcze nie przywieziono na dworzecz kolei, prawdopodobnie dla tego, że odnoszące się do transportu dział roboty w arsenale nie ukończono. Przeznaczeniem tych dział, jeżeli się nie mylę, dostateczniejsze uzbrojenie fortyfikacij Krakowa. O ruchach wojsk austrjackich w innych prowincjach monarchji dowiecie się bliższych szczegółów z dzienników pruskich. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Austrja na zabiegi aneksyjne Prus chce odpowiedzieć gotowością do wojny, aby — utrzymać pokój. Bo jakkolwiek wojna z Prusami byłaby najpopularniejszą w Austrji, dobytoby przecież u nas oręża dopiero w razie ostatecznym. Powszechną ochotę zmierzenia się z Prusami miarkują bardzo ważne względy, to na położenie skarbu, to na będące w toku roboty około reorganizacji państwa. Zbroimy się więc w nadziei, że nasza gotowość do wojny zniewoli rywala do namysłu.

Tymczasem Prusy nie przestają wyzywać, a nawet drażnić. Jak wieść głucha w tej chwili niesie, miał rząd pruski zakazać wszystkie w czambuł dzienniki austrjackie. O tem rozporządzeniu ministerstwa berlińskiego miano dziś zawiadomić z Wiednia wszystkie dyrekcje naszych poczt, aby daremnie adresowanych do Prus gazet naszych nie odsyłały do granicznych stacij pocztowych. Ile w tych pogłoskach prawdy dowiemy się z jutrzejszych dzienników wiedeńskich.

Od kilku dni zaczynają się pojawiać u nas talary pruskie, które dotąd w naszem krążeniu pieniężnem były białymi krukami. Dość nadmienić, że rzadki ten fenomem naprowadza na różne a różne, a nawet niepokojące, domysły.

W procesie Schmidta, byłego dyrektora teatru niemieckiego we Lwowie, zapadł dzisiaj wyrok. Sąd pierwszej instancji uznał go winnym zbrodni oszustwa i skazał na dwa lata ciężkiego więzienia. Skazany zapowiedział odwołanie się do sądu wyższego.

Sejm nasz przystąpił na posiedzeniu dzisiejszem przecież raz do obrad nad projektami do ustawy gminnej. Komisja, której przekazano odnośny projekt rządowy wystąpiła przed izbę z trzema wnioskami: z wnioskiem większości, który się obraca w granicach projektu rządowego i aż z dwoma wnioskami mniejszości. Pierwszy chce gminy zbiorowej, drugi zwany ruskim, żąda, aby sejm odrzucił cały projekt rządowy o reprezentacji powiatowej. Wniosek ten, przeciw któremu i komisarz rządowy wystąpił, upadł znaczną większością głosów. ♂.

Wiedeń, d. 15 marca.

Wybryki w Czechach — Nienawiść ku żydom niemieckim.— Wyrok.— Środki przeciwko prasie. — Samowładztwo i parlamentaryzm w Austrji.

Nadzieja rządu, iż środkami łagodnemi zdoła zapobiedz wybrykom w rozmaitych miejscowościach Czech, z powodu panującej tam powszechnie głębokiej nienawiści przeciwko żydom nie urzeczywistniła się, tak iż zniewolony jest użyć energicznych w tym względzie środków. Długoletni i nadzwyczaj przykry ucisk, jakiego doznawali czesi ze strony stronnictwa zniemczenia, oraz protegowanych przez byłe ministerjum żydów niemieckich, dopiero teraz został spostrzeżony i zrozumiany przez niższe warstwy ludności czeskiej, nie wstrzymującej więcej swego niezadowolenia. Rozdrażnienie i nienawiść ku chciwym panowania żydom niemieckim, powiększone zostają jeszcze z powodu, iż cała niemal prasa tamtejsza okazuje się im przychylną, szerząc najniegodziwsze oszczerstwa przeciwko narodowi czeskiemu i usiłując zbryzgać błotem honor narodu czeskiego. Wspomnione wybryki są skutkami dotychczasowego systemu rządowego. Czesi byli dotychczas ciągle prześladowani, — usiłowano bowiem podkopać ich obyczaje i wyzyskiwać kraj, obchodząc się z nimi z bezprzykładną pogardą. Przypisywano im głupotę i niedołęstwo, a bezczelność posunięto tak daleko, iż na scenach niemieckich wystawiano ich systematycznie na śmiech i szyderstwo. Jednem słowem, długoletni ucisk czechów przez żydów niemieckich, podobny jest całkiem niemal do ucisku, na jaki wystawiona była w przeciągu długich lat ludność ruska, w dawnych nibyto polskich prowincjach, przez szlachtę polską.

Proces o fałszowanie patentów orderowych papiezkich, budzący powszechnie tak żywe zajęcie, ukończony został dziś w południe. Dr. Raspi, wraz z Franciszkiem Knottem, skazani zostali na cztery lata ciężkiego więzienia; oskarżony zaś Hye v. Hyeburg, uwolniony został dla braku dowodów.

Mówią tu powszechnie, iż rząd zamierza nareszcie przedsięwziąść energiczne środki dla powstrzymania z coraz większą występującej śmiałością prasy tutejszej. Byłby już nareszcie czas zapobiedz wieściom podburzającym cały naród, i będącym już przyczyną pewnych zjawisk, zagrażających spokojności i bezpieczeństwu publicznemu. Oprócz tego krążą tu jeszcze pogłoski o przeważającej obecnie w najwyższych sferach urzędowych zasadzie samowładztwa i zamiarach utrwalenia takowego w państwie, z zachowaniem wszakże systemu sejmowego w pojedynczych krajach koronnych. Ani jeden rozsądny polityk nie powątpiewał, iż parlamentaryzm w Austrji jest śmiesznością i że jedyny i dobrze tu zrozumiany system rządowy nie może być innym, jak samowładztwo. Jest tu już zanadto wiadomem, w jaki sposób rządziła była rada państwa. Kiedy jakie towarzystwo ubiegało się o koncesję na budowę drogi żelaznej, lub inne przedsiębiorstwo przemysłowe, zmuszone było poprzednio dobrze zapłacić panu deputowanemu, mającemu popierać sprawę w radzie państwa. Obecnie zaś, gdy u steru znajduje się rząd baczniejszy, nie pojawiają się już więcej tego rodzaju nadużycia, również jak i kuglarstwo z liberalnemi instytucjami politycznemi. Kuglarze stolicy uzbierali też miljony, podczas gdy w prowincjach grasuje tyfus głodowy. ♁

Zürich, d. 9 marca

Zamiar wyprawienia p. K. kociej muzyki.— Środki przedsięwzięte przez policję dla przeszkodzenia temu.— Aresztowanie dwóch uciekinierów za udział w kociej muzyce.— Wezwanie jenerała blagissimusa.— Okólnik rady kierującej — Matusiewicz.— Szkoła wojskowa.

Uczniowie tutejszej szkoły politechnicznej zamierzyli wyprawić panu Kappellerowi, prezydentowi rady szkolnej kocią muzykę, za wydalenie przed kilku dniami dwóch uczni z tejże szkoły. W tym celu, zebrało ich się przeszło dwustu wczoraj o godzinie 11-ej w nocy na Seefeld przed mieszkaniem tegoż pana Kappelera. Uwiadomiona o tem policja, dla rozpędzenia awanturników, odkomenderowała na miejsce mającego się odbyć kociego koncertu 50-ciu policjantów z dwoma ogniowemi sikawkami. Na pierwszy odgłos harmonijnych tonów kociej muzyki, policjanci powitali koncertantów dwoma strumieniami wody puszczonej z sikawek, a następnie uderzyli na nich ze wszystkich stron. Artyści kociej muzyki zdetonowani tak niespodzianą napaścią zaczęli zmiatać w nieładzie w przeciwną stronę miasta. Kilkudziesięciu usiłujących stawić policjantom czoło, zostało mocno przez tychże poturbowanych a 12 najzuchwalszych przytrzymano i do aresztu odprowadzono. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się dwóch naszych uciekinierów uczęszczających na politechnikę: Nęcki delegowany towarzy-

stwa kasy oszczędności i Lisikiewicz prezes tow. dobroczynności. Temu ostatniemu przy aresztowaniu przecięto nos i naderwano prawe ucho. Wszyscy aresztowani zostaną niezawodnie wypędzeni z politechniki.

Jenerał-blagissimus Mierosławski wezwał wszystkich naczelników polskich towarzystw demokratycznych w Szwajcarji, oraz radę reprezentacyjną, to jest towarzystwo, o przybyciu w d. 23-m b. m. do Bazylei na wielką i nadzwyczajną radę, która się odbędzie dnia następnego t. j. 24-go, pod kierunkiem samego blagissimusa. Cel tego zebrania nie jest nikomu, nawet demokratom wiadomym.

Dubiecki i Radomiński przygotowali okólnik do zjednoczonych towarzystw, zabraniający uciekinierom starania się o powrót do kraju. W okólniku tym powiedziano, że każdy z uciekinierów starający się w obecnym czasie kiedy wojna europejska jest nieuniknioną, o powrót do kraju, uważanym będzie za zdrajcę ojczyzny (której?) i jako taki, przez pisma narodowe ogłoszonym zostanie. Okólnik zostanie puszczony w kurs po powrocie Gillera, który spodziewany jest za parę dni w Zurichu. Matusiewicz propaguje połączenie towarzystwa demokratycznego z dobroczynnością. Towarzystwa te zostają dziś z sobą w wielkiej harmonji i dla tego prawdopodobnie zjednoczenie nastąpi. Związek ten jeden nie potrwa długo, gdyż tak jedno jak i drugie towarzystwo składa się z żywiołów najburzliwszych i najniezgodniejszych.

Szkoła wojskowa, dla członków towarzystwa naukowego i bratniej pomocy, została dnia onegdajszego otwarta uroczyście na Hottingen. Ćwiczenia wojenne odbywać się będą pod kierunkiem majora Ibiańskiego, instruktora tejże szkoły, trzy razy na tydzień. Niektórzy z członków towarzystwa bratniej pomocy, szkołę wojskową składający, dzięki szczodrości jenerała-uciekiniera, przystrojeni już zostali w mundury i konfederatki. Umundurowanie jednego uciekiniera, składające się z szarej sukiennej bluzy, pantalonów granatowych także sukiennych i czarnej konfederatki—kosztuje 29 fr. Θ.

Paryż, 10 marca.

Dzienniki katolickie i demokratyczne w sprawie polskiej.

Gdy z jednej strony, dzienniki katolickie, najsolenniej przeczą jakoby ultramontanie brali współudział w rewolucji polskiej, to znów z drugiej, niektóre ich artykuła, namiętnością z jaką występują tylko zwykle pro domo sua, każą nam wierzyć, w co już oddawna na podstawie dowodów wierzyliśmy, że wielu katolików szczególnie rzymskich i wiedeńskich, już od 1859 roku miało bardzo na sercu, zasiać niespokój i burzę w spokojnej dotąd Polsce, a to wszystko ani na prośbę polaków, ani dla interesu religji, chociaż dziwne by to było służyć Chrystusowi niezgodą i nienawiścią, lecz dla tego tylko aby przymierze między pewnemi dworami skompromitować.

Wszak pierwsze procesje wyszły z kościołów, wszak pierwsze dla nich zachęty i sympatje, płynęły z łona towarzystwa rolniczego. Że jednak jeszcze wówczas niedomyślali się biali rewolucjoniści, co ich tak pięknie ułożone manifestacje mogą na kraj sprowadzić; że o powstaniu, o Mierosławskim i innych którzy pomogli wytrącić z rąk zachodowi jedno z najpiękniejszych jego narzędzi politycznych, jeszcze wówczas nie marzono—w to wierzymy; lecz nie wierzymy w to nigdy, aby rewolucja w Polsce, była rozpoczętą przez czerwonych, lub wywołana tąk zwanym naturalnym stanem w którym się kraj nasz znajduje.—Gdyby bowiem czerwoni, lub liberalni tylko zachodu, wywołali powstanie, to tąk Garibaldi jak Mazzini, niepotępiali by go i nieodmawiali mu pomocy, jak znów niezależne dzienniki jak *Temps*, *Presse*, *Courrier de Dimanche* i t. d., nienazywałyby nieszczęsnej awantury, szaleństwem wielkiem, nieszczęściem i nie sądziły by jej podług wartości, lecz śpiewałyby jej hymny i dytyramby, jak to robił *Siècle*, *Opinion Nationale*, *Monde*, *Union* i t. d.

Co zaś do przyczyn wewnętrznych, to czemuż niebyło powstania w Polsce podczas wojny krymskiej?—Wszak wtenczas cały zachód walczył przeciwko Rosji, w otwartym boju, a w królestwie niebyło prawie żołnierza.

W przyczyny wewnętrzne mogli wierzyć w 1860, szesnastoletnie dzieciaki, którymi z równą uczciwością, tak biali jak czerwoni się posługiwali; to schlebiało ich dziecinnej zarozumiałości, że oni są inicjatorami rewolucji polskiej; lecz dziś te dzieci pozostawały młodzieńcami i wielu z nich teraz wierzy w to, że procesje improwizowały się same przez się, że oni byli natchnionymi narodu, przeznaczonymi do odrodzenia świata?

Nie czerwoni więc zewnętrzni, ani też przyczyny wewnętrzne, wyprowadziły opłakane manifestację na ulice, lecz głowy o czarnych beretach, dyktujące co mają pisać tak Civitta Catolica, jak le Monde i l'Union jak le Catholique i Journal de Bruxelles i t. d.

Dzienniki z resztą katolickie wyż wspomnione jadowitością ciągłą jaką są przesycone ich artykuły wymierzone przeciwko wszelkim rządowym postanowieniom tyczącym się naszego kraju, podsycanie duchowieństwa do opozycji, do jątrzenia umysłów, fałszywe tłumaczenia rozporządzeń nawet takich jak te które stawią królestwo w punkcie przejściowym do stanu normalnego; otóż czego to wszystko dowodzi, jeżeli nie tego, że ultramontanizm, był i jest solidarny z tem wszystkiem co się dzieje nad Wisłą, że niemogąc co innego sobie, po skompromitowaniu jego dzieła przez czerwonych, stara się kraj utrzymać w stanie niespokojnym, by w mętnej wodzie jeżeli nic innego nieznaleść, to przynajmniej położeniem Polski, straszyć swych katolików o tendencjach liberalnych, pokazywaniem im do czego prowadzi rewolucja?

Ultramontanizm bowiem, panuje po całym świecie, ma sumienie szerokie jak świat cały i to co w jednym miejscu popiera, to znów w drugiem jako przyczynę wszelkich ludzkich nieszczęść pokazuje.

Przejdźmy teraz do innych przyjaciół Polski, do gazet demokratycznych i posłuchajmy co o nich mówi *Courrier du Dimanche*, jeden z najbardziej prześladowanych przez rząd tutejszych tygodników.

Siècle i *Opinion Nationale*, mówi to pismo, postępują z polakami jak najnieuczciwiej. W czasie ostatnich rozruchów i powstania, gazety te wynajęte, przez hotel Lambert, który wziął Polskę podtenczas w monopol, deklamacjami niepotrzebnemi łudziły polaków, a w Francji rozbudzając czcze sympatje, zniewoliły rząd, muszący wszystkich zadawalniać, do pisania owych not sławnych.

Postępowanie to w chwili kiedy odbywała się koalicja partij przed jeneralnymi wyborami, prócz wprowadzenia pp. Havina i Guerroulta do ciała prawodawczego, zysków pieniężnych, oraz poznania się przez Czartoryskich z katolicką arystokracją (demokrata francuzki, tylko wtenczas zostaje przy swych opinjach, gdy ani tytułu, ani urzędu, ani czerwonej wstążeczki zdobyć nie może. Całe ich też deklamacje, są albo zachwaleniem towaru, jeżeli jest jeszcze nadzieja sprzedaży, albo też zawistnem i nienawistnem piorunowaniem przeciwko tyranom, którzy ich nierazumieć) miało i ma jeszcze te dogodności, że gdy w Francji nie bardzo jest bezpiecznie rozprawiać o wolności, o wielkich zasadach z 89 i innych tym podobnych szyldach, dających wyżej wspomnionym gazetom, prenumeratorów, otóż aby niemilczeć, lub niebyć zmuszonym otwarcie chwalić rządu, coby zmniejszyło liczbę prenumeratorów, piszą się artykuły sążniste o Polsce, Rzymie, Węgrzech i t. d., i biedny robotnik wierzy, że jego piękna ojczyzna, stoi na czele świata, że jego dziennikarze są niezależni i odważni, gotowi—obcy naród pod nóż oddać, niż się *na pierwsze ostrzeżenie ministerjalne* narazić.

Byli jednak ludzie, którzy protestacjami na piśmie dowodzili Havinowi, Guerroultowi i innym im podobnym, że oni źle przedstawiają Polskę, biorąc gotowe artykuły z hotelu Lambert, artykuły te same co i dzienniki jezuickie drukowały, że wreszcie tyle razy publicznie odsądzony przez samą emigrację do mięszania się w sprawy polskie, ks. Czartoryski, nie był nigdy i nie jest przedstawicielem Polski.

Protestacje zagłuszyły hurra hotelu Lambert, światło się jednak dziś robi, i być może, że z czasem jeszcze się więcej w tej sprawie dowiemy. *K. Ur.*

Kronika sanitarna.

Niepogody trwają bez żadnej przerwy; deszcze, wiatry, mrozy i odwilże zmieniające się nagle, czasami nawet kilkakrotnie w ciągu jednego dnia, spowodowały i utrzymywały ciągły przybytek chorych różnego rodzaju.

Przeważnie znów panowały ostre grypowe zapalenia dróg oddechowych. Zapalenia płuc i opłucnej, zapalenia krtani kataralne i krupowe kaszle ciągle jeszcze nagabają dzieci, przytem dostrzega się już częściej koklusz.

Gastrycyzmy i katary kiszek naprzemian lub razem się napotyka, jak również dysenterje natury kataralnej, mianowicie u dzieci.

Odra już w mniejszym jest stopniu, w miejscu jej pokazuje się częściej szkarlatyna. Różowe zapalenia twarzy i kończyn dolnych, napada dorosłych i podeszłych, zaś powierzchnie błony szluzowej gardła młodsze osoby. Częściej jednak wydarzają się zapalenia gardła, które głębsze zajmują tkanki i przechodzą w ropnie bolesne, uduszeniem grożące.

Zapalenia gruczołów przyusznych, w towarzystwie ze szkarlatyną lub różą często, a samoistnie częściej się wydarzają. Dyfteryczne zajęcia gardła rzadko się napotyka, za to częściej pleśniawkowe (angina aphtosa).

Krupowe zapalenia nerek (nephritis cruposa) mianowicie po wysypkach gorączkowych, rzadko z innych powodów, z białomoczem (albominuria) wodną puchlinę za sobą pociągającem, dość często widywane były.

Pokrzywka przelotna u dzieci i u starszych z wielką gorączką, gastrycznym stanem i opuchnięciem szpecącem, w ciągu tygodnia przeszłego dostrzeganą była. Ospa modyfikowana (variolois) miała być przez niektórych lekarzy obserwowaną. Tyfusy są ciągle nader rzadkiemi zjawiskami.

Krwotoki płucne, hemoroidalne z odbytu i maciczne krwawienia, a za niemi idące napływy krwi do głowy i śmiertelne zalewy mózgowe, wydarzały się stosunkowo bardzo często w ostatnim tygodniu, prawdopodobnie od zmian barometrycznych i temperatury powietrza zawisłe; a może jak niektórzy utrzymują, od stopnia i prędkości *ozonozacji* atmosfery.

Z powyższego widzimy, że tydzień przeszły pod względem sanitarnym w Warszawie nie był sprzyjający, co statystyka urodzonych i umarłych potwierdza. Urodziło się chrześcjan i starozakonnych 176, zmarło 182; przewyżka zmarłych 6. *L. J.*

Sprawozdanie

z chorób leczonych wodami mineralnemi Soleckiemi podczas sezonu kompielowego w 1865 r.

Od czasu isnienia zakładu wód mineralnych Soleckich, przeszło od lat 28, niespotykaliśmy sprawozdania naukowego z którejkolwiek pory kąpielnej, z szczegółowym wyliczeniem chorób leczonych w Solcu, ogłoszonego dla świata lekarskiego; *) Nic więc dziwnego, że dość często dają się słyszeć najbłędniejsze zdania o rodzaju i skuteczności tych wód, a nierzadko natrafić można osoby, które znając słynniejsze wody mineralne zagraniczne, o Soleckich albo nic nie wiedzą, lub też, bardzo ciemne mają o nich pojęcie. Jaka ztąd strata dla kraju, łatwo odgadnąć. Mea culpa, wyznać musi nie jeden z lekarzy praktykujących w Solcu. A że podobno lepiej choć późno, jak nigdy,—udzielamy krótką wiadomość o chorobach leczonych w Solcu w upłynionym sezonie kąpielnym.

Od dnia 3 czerwca do 15 września upłynionego roku, przybyli do Solca na kurację—rodzin 234, składających się z osób 446,—z tych kuracji zdrojowej używało 313 osób, z pozostałych zaś 133, znajdowało się dla towarzystwa lub opieki 58, a dla usługi 75 osób.

Chwalebne usiłowania lekarzy wysyłających do zakładów wód krajowych dla ich podtrzymania osiągnęłyby tym sposobem trzy najważniejsze rezultaty:—wróciły zdrowie swym chorym, oszczędziły im wydatków pobytem za granicą i pozostawiły pieniądze w kraju.

Największy zjazd gości do Solca bywa zwykle od dnia 15 lipca do 1 sierpnia. Tak nagły napływ ma pewne niedogodności. Tymczasem w czerwcu, z rzadkiemi wyjątkami, najpiękniejszym miesiącem wiosennym w naszych stronach,—bardzo mała ilość przybywa osób.

W ubiegłym sezonie kompielnym następujące natrafialiśmy choroby: [1])

1. Dna i Gościec (artretyzm i reumatyzm) zdarzały się pod różnemi postaciami. (Było 85 przypadków, uleczylo się 49, doznało polepszenia 31, bez widocznej ulgi 5.)

2. Zołzy (skrufuły) przedstawiały liczne chorobne objawy. (Było 128 przypadków, uleczyło się 68, doznało polepszenia 46, bez widocznej ulgi 14.)

3. Choroby pozapalne. (Było 17 przypadków, uleczyło się 6, doznało polepszenia 9, bez widocznej ulgi 2.)

4. Choroby skórne. (Było 22 przypadków, uleczyło się 12, doznało polepszenia 10.)

5. Choroby nerwowe. (Było 9 przypadków, wyleczyło się 6, doznało polepszenia 3.)

6. Nowotwory. (Było 3 przypadki, doznało polepszenia 2, bez widocznej ulgi 1.)

7. Syfilis trzeciorzędna. (Było 5 przypadków, uleczyło się 2, doznało polepszenia 3.)

8. Obrzmienia i zawały wątroby, śledziony, jakoteż zawały kiszek. (Było 18 przypadków, uleczono 11, doznało polepszenia 6, bez widocznej ulgi 1.)

9. Hemoroidy. (Było 5 przypadków, uleczyło się 3, doznało polepszenia 2.)

10. Kołtun. (Było 9 przypadków, uleczyło się 3, doznało polepszenia 6.) U dwóch osób przy oczy-

*) Pomijamy broszurę profesora Dietl „Zrodła lekarskie w Solcu 1858r. i Monografję o Solcu D-ra Libchen 1859 r.

[1]) Szczegółowe naukowe sprawozdanie przesłanem zostało do Tygodnika Lekarskiego Warszawskiego i do komissji balneologicznej w Krakowie.

szczeniu się paznokci odcieliśmy kołtun, zaś u trzech innych nie zważając na chore paznokcie bez złych skutków odjęto kołtun. Pozostałe cztery osoby niechciały pozbyć się kołtuna, trzymając się przesądu, że trzeba go nosić rok i sześć tygodni.

Ogółem z liczby 313 osób używających kuracji w Solcu: wyleczyło się 158 osób, doznało polepszenia 118 osób, bez widocznej ulgi 26.

Pozostaje się jeszcze 11 osób, które niewiadomo z jakiemi chorobami przybyły do Solca szukać pomocy, nieradziły się bowiem u żadnego z lekarzy, praktykujących przy wodach. Wprawdzie kąpały się, piły szklanicę wody wody Soleckiej, lub wody mineralne zagraniczne, czasami takowe zmieniając, zapewne za poradą domowych swych lekarzy.

Powyższe dane statystyczne, okazują nam niezbyt, liczny zastęp wyleczonych w Solcu. Lecz nie zapominajmy, że do nas przybywają ponajwiększej części przypadki chorobne mocno zastarzałe i głęboko zakorzenione w organiźmie. Dla tego to przytoczony wykaz o wyliczonych i tych którzy doznali ulgi lub bez takowej opuścili Solec,—niedaje nam jeszcze dokładnego i jasnego pojęcia, o skuteczności leczniczej nierzadko cudownej zdroju Soleckiego; gdyż chorzy nasi potrzebują często dla wyleczenia się zupełnego odbywać kilkuletnią kurację w Solcu, a nadto, że pożądane polepszenie w wielu chorobach, nie natychmiast po ukończeniu sezonu kąpielnego następuje, lecz z zwolna, częstokroć dość długiego czasu potrzebując.

Z wyliczonych treściwie odmian chorobnych leczonych w Solcu w ubiegłym kąpielnym sezonie, widocznem jest, jak w wielu i różnych cierpieniach wody mineralne Soleckie—Są skutecznemi. Pomijając lżejsze postacie, w ciężkich wypadkach zjednały sobie niespożytą wziętość. Bowiem jak kronika i tradycja Solca przekonywa nas, że żaden rok jeszcze nie minął, by Solec niewrócił kilku uleczonych kalek uszczęśliwionym rodzinom, a społeczeństwu pożytecznych członków. Lecz żeby słowa nasze nie wyglądały na oratio pro domo sua, wypisujemy zdanie o wodach Soleckich b. profesora uniwersytetu Jagielońskiego Dra Dietl, prezesa komisji Balneologicznej w Krakowie, męża wielkiej powagi w świecie lekarskim: „Woda mineralna Solecka należy do najsilniejszych słonych źródeł naszego kraju i zagranicy, nieustępuje ona pierwszeństwa żadnemu zagranicznemu, ale raczej wiele z nich przewyższa; nawet smiało wyrzec niewachamy się, iż czego Solec nie jest wstanie dokazać, tego tembardziej niedokaże żadne inne źródło". [2])

Lekarz zdrojowy, *J. Sulicki.*

Rozmaitości.

* (Książęta Radziwiłłowie). *Köln. Z.* donosi, że dwaj synowie księcia Bogusława Radziwiłła odznaczającego się darami serca i umysłu, mają wyświęcić się na kapłanów. Jeden z książąt znajduje się w tym celu w Kollegium jezuickiem w Monastyrze a drugi w Bonn. Poprzednio donoszono już, że dwie księżniczki Radziwiłłówne mają zamiar wstąpić do zakonu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A.) *Pociąg kurjerski,* (1-a i 2-ga klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej z rana, staje w Wilnie o godz. 10 min. 10 wieczorem, w Dynaburgu o godzinie 3 min. 41 w nocy, a w Petersburgu o godzinie 7-ej wieczorem;—z Landwerowa zaś gdzie przybywa o godzinie 9-ej min. 37 wieczorem, staje w Kownie o 9 min. 8 z rana i w Wierzbołowie o godz. 10 min. 20 rano; —z Dynaburga staje w Rydze o godzinie 11-ej z rana.

B.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-ga i 3-a klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej wieczorem staje w Wilnie o godz. 1-ej min. 30 po południu, w Dynaburgu o god. 7 m. 36 wieczorem, w Petersburgu o godz. 12-ej m. 10 w południe;—z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 12 min. 55 po południu staje w Kownie o godz. 5 min. 1 po południu, a w Wierzbołowie o godz. 7 min 35 wieczorem.

C.) *Pociąg kurjerski* (1-a i 2-a klasa) wychodzi z Petersburga o godz. 11-ej z rana, staje w Dynaburgu o godz. 1-ej min. 49 w nocy (w Rydze o godz. 11-ej min. 2 rano), w Wilnie o godz. 6 min. 19 z rana, w Warszawie o godz. 5 min. 20 wieczorem;—z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 7-ej z rana, staje w Kownie o godz. 9 min. 4 z rana, w Wierzbołowie o godz. 11 min. 20, w Berlinie o godz. 5 min 30 w nocy, w Kolonji o godz. 9 min. 45 wieczorem, w Brukseli o 5-ej z rana, w Paryżu o godz. 10 min. 15 z rana.

D.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-a i 3-a klasa) wychodzi z Petersburga o godzinie 5-ej po południu staje w Dynaburgu o godzinie 8 min. 33 z rana (w Rydze o godz. 5 min. 6 wieczorem), w Wilnie o godz. 1-ej min. 47 po południu, w Warszawie o godz. 4 min. 10 z rana;—z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 2 min. 48 po południu, staje w Kownie o godz. 5 min. 1-ej po południu, w Wierzbołowie o godz. 7 min. 35 wieczorem, w Berlinie o godz. 6 min. 35 wieczorem, w Kolonji o godzinie 8 min. 15 z rana, w Brukseli o godz. 3 min. 15 po południu, w Paryżu o godz. 9 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. aKżdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się əbzpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

[2]) Zródła lekarskie w Solcu przez D-ra Dietl w Krakowie, sronnica 21, 23, i 28.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone,* w dniu 19 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Brylewski w Sodowie, Karol Frenkler w Rażani, Michał Pietruszewski w Orenburgu, burmistrz w mieście Tykocinie, N. Zansmer w Białym-Stoku, Marcelina Zalewska w domu Krukowieckich w Popniu.

* W dniu 19 marca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 23, żeńskiej 12, *Starozakonnych*: żeńskiej 1, męzkiej 1, razem 37; zaślubieni *Starozakonni*: Goldszmit Eljasz fabryk., z Rom Frajdą; zmarli *Chrześcjanie*: Hr. Ostrowski Ludwik lat 42 obyw.; Lindberg Karol lat 42 podpół. dym.; Chronowski Napoleon lat 66 obyw.; Slewiczko Władysław lat 62 buchal.; Bachr Magdalena lat 55 żona prof.; Tomaszkiewicz Paweł lat 73 emer.; Wierciakiewicz Stanisław lat 46 kraw.; Świdzińska Magdalena lat 44 żona wyrobn.; Buk Jan lat 26 żołn.; Gamert Krystjan lat 58 wyrobn.; Popel Wojciech lat 36 żołn. urlop.; Chojnacki Emiljan lat 28 czel. szpil.; Lanckoroński Antoni mies. 9 syn art.; Kin Helena mies. 1 cór. wyrobn; Galiński Konstanty dni 6 syn stol.; Baron Józefina lat 2 cór. kup.; Gleisner Juljusz rok 1 syn obyw.; Sejdel Otto mies. 2 dni 14 syn ślus.; Witkowska Antonina lat 23 służ.; Madyński Mateusz lat 37 kraw.; Gałkowska Tekla rok 1; Karwacki Józef lat 2; Jagiełło Józef dni 2; Terpiłowski Józef lat 2; Popiel Kazimierz dni 12; Nowakowski Szczepan mies. 3; Rodkiewicz Jan dni 8; Samwolski Piotr dni 2; Górski Józef dni 12; Kasińska Kaźmira dni 14 wychowańcy dziec. Jezus; Gajewska Anna mies. 7; dziecię płci męzk. nież. urodz; *Starozakonni*: Kozicki Kopel lat 59 handl.; Ryszfeld Tauba rok 1; Salberg Rojza rok 1; Zyskind Chaim lat 2 mies. 6; Steiman Uryn mies. 2 dni 2; Rozenroth Szulim rok 1; Ryfka Blat rok 1; dwoje bliźn. płci żeńsk. nież. urodz.

Kalendarz.

We środę, 21 marca, — św. Benedykta opata. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 3; zach. o godz. 6 min. 12.

We czwartek, 22 marca, — śśw. Pawła bisk. i Oktawiana. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 1; zach. o godz. 6 min. 14.

Widowiska.

Warszawa, dnia 8 (20) Marca.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Wystąpienie panny Bogdanoff, baletu **Sylfida** 2-gi akt; **Divertissement tancerskie**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Opera **Faust**, przez artystów włoskich, abonament N. 21, lit. C. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Na dochód pana Bettini, operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 1000.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Sztuka i Handel.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano **Okrężne**; **Pani Kasztelanowa**, było osób 400.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie,** czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jest kop. 15.

Ceny targowe.

dnia 7 (19) *marca.* Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 230—250 f.	5 40	8 25
Żyto „ 200—230 f.	3 90	4 65
Jęczmień	3 —	3 52½
Owies	2 25	2 40
Groch polny	4 35	5 50
Kartofle	1 50	1 65

Pud siana od k. 30—33⅔. Pud słom. od k. 20—25;

Dowozy: Pszenicy 300; Żyta 200; Jęczmienia 200; Owsa 600 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 66½ do rs. 2 k. 75¾

Garniec „ od kop. 87 do kop. 90.

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2518.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

7 (19) *marca*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	735.2	737.9
Termometr Reaum.	+ 2.°2	+ 2.°5
Stan nieba	pochm. mgła	pochm.

Największe ciepło + 2.°6 R. Najmniejsze ciepło + 1.0 R.
Z rana d. 8 (20) marca + 2.°4 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stop 5 cali 9

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 8 (20) Marca 1866 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	85	33	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	33	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	82	—	81	75
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	70	50	70	25
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	90	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100.	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. r 1865 rs 100	108	50	108	—
„ „ „ 1866 „	106	—	105	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	76	25	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	67	66	67	16
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	50	95	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	100	50	100	33

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	117	—	116	85
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	178	20	177	90
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	2	8	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	95	70	—	—
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	114	90	114	60
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	50	99	25
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	16	99	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k. 97⅞
*) „ „ „ „ Likwidacyjnych rs 1 k. 22²/₈

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 7 (19) Marca 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		66½
6-ta „ „		84½
Obligacje Skarbowe 4%		66⅞
Listy Zastawne 4%		61⅞
Bilety Banku Rosyjskiego		76⅛
Weksle na Warszawę		76⅜
„ Petersburg 3 tygodniowy		84½
„ „ 3 miesięczny		83¾
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		97
Koleje Rosyjskie		77½
Nowa Pożyczka Premjowa		85
Żyto na targu		44¾
„ dostawę późniejszą		43⅜
	2 poż. 83	Ter.75½
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		103 90
„ Hamburg		76 70
„ Paryż		41 10
Pożyczka Narodowa		62 30
5% Metaliki		59 80
Akcje Banku Kredytowego		138 30
z PARYŻA.		
Renta 3%		68 50
Akcje Kredytu Ruchomego		668
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		87⅛—
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 460) Po zmarłym w dniu 2 (14) Października 1856 r. we wsi Kolczynie Okręgu Kazimierskim Michale Mikołajewiczu, pozostał spadek bezdziedziczny wynoszący ogółem sumę rs. 1,119 kop. 66, która składa się z gotowizny w Banku będącej i różnych należności od osób prywatnych.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji w Lublinie wzywa osoby do powyższego spadku interesowane, aby w ciągu 6 miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszych obwieszczeń zgłosiły się z właściwą legitymacją do Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie, po upływie albowiem powyższego terminu, uczyniony będzie na podstawie art. 768 i 811 K. C, oraz postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 roku wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku.

Lublin d. 18 (30) Listopada 1865 r.
A Garszyński, Obr. Prok.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1641). *Sąd Pokoju Okręgu Stanisławowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu wniesionego przez Bolesława Prusickiego żądania o wywołanie do pierwiastkowej regulacji hypotecznej domu z zabudowaniami własnością jego będącego w mieście Jadowie Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Numerem policyjnym 32 oznaczonego, na placu czynszowym pod N. 7 położonego, graniczącego od południa z ulicą Warszawską od wschodu z placem Andrzeja hr Zamojskiego Nr. 6, od północy z placem tegoż N. policyjnym 107, a od zachodu z placem Obrębskiego N. 8, oznaczonemi ogólnej przestrzeni prętów kwadratowych $158^{1}/_{10}$ licząc w długości prętów 23, a w szerokości prętów $6^{9}/_{10}$, obejmującego. Zawiadamia iż do regulacji takowej termin na dzień 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r. godzinę 10 z rana, w miejscu posiedzeń Sądu wyznaczonym został

Wzywa przeto interesowanych ażeby z prawawi swemi osobiście lub przez pełnomocników prawnie i specjalnie umocowanych z dowodami zgłosili się i wnioski swe do protokółu podali. Ostrzega zarazem ze niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej, niestawający zaś właściciel na żądanie któregokolwiek z stawających oprócz wymierzenia kary pieniężnej podług art. 150 tegoż prawa utraci dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacyjnego wydaną będzie nastąpi na najbliższej po terminie sesji i od tegoż dnia czas do odwołania liczyć się będzie interesenci zatem bez żadnego wezwania, w tym dniu przytomnemi być winni.

Radzymin d. 1 (13) Marca 1866 r.
Podsędek Radca Honorowy,
Kondracki.

(N. D. 1642) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości pod Nr. 175 dawniej teraz 177 przy ulicy Królewieckiej i pod Nr. 178 przy tejże ulicy Królewieckiej w mieście Włocławku położonych ad N 178 składającej się: a) z domu z zabudowaniem i placem, b) roli graniczącej z nieruchomością Elijasza Koneckiego i rolą poniżej ad e) wymienioną, c) roli kammelaryjnej mórg 14 prętów 113 magdeburgskich.

Zawiadamia interesantów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym, w dniu 10 (22) Czerwca r. b.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i specjalnie na to umocowanego zgłosili się żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich zarazem że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w d. 11 (23) Czerwca r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej obecnemi być powinni.

Brześć d. 28 Lutego (12 Marca) 1866 r.
Podsędek, Radca Honorowy Miszkiel.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1682). *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Rząd Gubernialny Augustowski z powodu bezskutecznego upływu trzeciego terminu licytacyjnego w d. 22 Lutego (6 Marca) 1866 r. na wydzierżawienie dóbr zasekwestrowanych Raczkowszczyzna w Powiecie Sejneńskim położonych, podaje do powszechnej wiadomości, że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego w m. Suwałkach odbywać się będzie w d. 5 (17) Kwietnia r. b. między godziną 12 w południe a 3 po południu po raz czwarty głośna plub licytacja na wydzierżawienie od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. do tejże daty 1871 czyli na lat sześć pro 1865/71 dóbr zasekwestrowanych Raczkowszczyzna, poczynając od rs. 637 k. $88^{1}/_{2}$ wyraźnie rubli sr. sześćset trzydzieści siedm kopiejek ośmdziesiąt ośm i pół na roczną dzierżawę ustanowionej, oprócz podatków, które dzierżawca obok opłaty dzierżawnej ponosić będzie.

Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę obowiązany jest w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć:

a) Swiadectwo postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane a przez właściwego Naczelnika Powiatu wedle wzoru reskryptem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32,178/15,466 wskazanego wydane, wykazujące zamożność najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającą.

b) Kwit kasy Skarbowej na złożone vadium wyrównywające $^{1}/_{4}$ części sumy za podstawę do licytacji przyjętej i dokompletować takowe zaraz po licytacji w stosunku postąpionej całorocznej ceny dzierżawnej.

Przytem Rząd Gubernialny informuje licytantów, że obowiązani przyjąć wszelkie warunki do dzierżawy dóbr rządowych przepisane jak niemniej te, które od r. 1864 ogólnem rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 13 (25) Maja 1864 r. Nro 7,363/2,472 za obowiązujące wskazane zostały, a nadto:

Że dzierżawca za późne objęcie dzierżawy oraz za stan dóbr, żadnej do nikogo pretensji rościć niema prawa.

Że umowa o tę dzierżawę zawrzeć się mająca w każdym roku za poprzedniem na pięć miesięcy wypowiedzeniem rozwiązaną być może. W tem miejscu dodaje się, że ponieważ w dobrach Raczkowszczyzna znajduje się majątek ruchomy pod Sekwestrem zostający, takowy aż do dalszego rozporządzenia władzy Skarbowej, dzierżawca pod dozór przyjmie o ile zaś w inwentarzu żywym i martwym wedle przepisów prawa przywiązany jest do gruntu Skarb pozostawi go na gruncie przyszłemu dzierżawcy to jest razem z dobrami wydzierżawi, resztę pozostawi pod dozorem dzierżawcy, ale czasowo do dalszej decyzji, a to pod warunkiem zabezpieczenia oddzielną kaucją i powrócenia go pod odpowiedzialnością w takim stanie jakości i wartości w jakim według szczegółowego opisu i oszacowania aktem podawczym wykazany będzie.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą; deklaracje zatem ich winne być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokułu staje się obowiązanym względem Skarbu pod utratą złożonego vadium oraz pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokułu lub uchylenie jego później jak w miesiąc po jego dacie przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć żadnej z tego tytułu pretensji.

Nadto ostrzega się współubiegających, aby nie dopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego jako dążących na zmniejszenie korzyści jakie Skarb zamierzył osiągnąć przez licytację, w razie bowiem dostrzeżenia tego, do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Warunki licytacyjne do dzierżawy dóbr przedmiotem mowy będących w każdym czasie w zwykłych godzinach biurowych przejrzane być mogą, w sekcji dóbr tutejszego Rządu Gubernialnego.

Suwałki, d. 3 (15) Marca 1866 roku.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego, Mrajski.
Za Naczelnika Kancelarji, Osipowicz.

(N. D. 1688) *Окружное Интендантское Управленіе.*

ОБЪЯВЛЕНІЕ

О порядкѣ торговъ на поставку матеріаловъ для обмундированія рекрутъ Царства Польскаго въ 1866 г.

Согласно разрѣшенію Намѣстника Его Императорско - Царскаго Величества въ Царствѣ Польскомъ, въ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа, будетъ произведенъ торгъ, на заготовленіе матеріаловъ для обмундированія рекрутъ Царства Польскаго въ 1866 г.

Къ заготовленію назначается слѣдующее количество вещей:

1-го разряда:
Суконъ
Армейскихъ сѣраго 51,000 аршиновъ.
„ темнозеленаго 21,375 арш.
„ чернаго 1,437 арш. 8 верш.
Верблюжьихъ: на башлыки 6,375 арш.
„ на подбой шапокъ 6,900 аршиновъ.
Не ворсованаго чернаго 575 арш.

2-го разряда:
Холстовъ:
Рубашечнаго 162,750 арш.
Подкладочнаго 202,625 арш,

3-го разряда:
Мягкаго сапожнаго товара 24,000 паръ.
Подошевъ 24,000 паръ.
Подмѣтокъ 12,000 „

4-го разряда:
Козырковъ 12,000 шт.
Подбородныхъ решней 12,000 шт.
Подтулейниковъ съ назатыхъ 12,000.

5-го разряда:
Пуговицъ металическихъ мѣдныхъ гладкихъ:
Къ шинелямъ 8/т. партищъ,
Къ шапкамъ малыхъ 3/т. партищъ.

Торгъ будетъ произведенъ по разрядамъ, съ раздѣленіемъ ихъ на участки, съ тѣмъ, чтобы всякій участокъ заключалъ въ себѣ непременно соразмѣрный процентъ всѣхъ званіи разряда составляющихъ; принимать же въ поставку, по произволу, какое-либо званіе на разряда недопускается.

Впрочемъ раздѣленіе на участки не препятствуетъ желающимъ торговаться на полный разрядъ.

Въ случаѣ объявленія цѣнъ на поставку полной пропорціи всѣхъ званіи, разряды составляющихъ, подрядъ утверждается преимущественно за лицомъ сдѣлавшимъ такое предложеніе, хотя бы цѣны его оказались выгодны и въ общей сложности всего предпріятія.

На случай неисправности подрядчика опредѣляется неустойка, которая равняется десяти процентамъ подрядной суммы.

Впрочемъ, подрядчикъ подвергается платежу полной неустойки только при совершенной неисправности и притомъ на такую часть подряда, по которой сдѣлается не исправнымъ.

Въ обезпеченіе неустойки будутъ принимаемы въ залогъ не иначе, какъ наличныя деньги, билеты банковъ и другихъ кредитныхъ учрежденій, закономъ къ принятію въ залоги дозволенныхъ; залоги обезпечивающіе неустойку отвѣчаютъ и за залоги принятые подъ задатки

Залоги принятые подъ неустойку неосвобождаются до совершеннаго окончанія подряда.

Сроки для поставки матеріяловъ, назначаются: для одной половины съ 1-го Іюня, а для другой съ 1-го Іюля 1866 г.

Сдача матріаловъ производится подрядчикомъ въ Варшавѣ, въ особо отведенный магазинъ.

Поставленные матеріялы немедленно свидѣтельствуются и принимаются особо учрежденною Пріемною Коммисіею, на точномъ основаніи правилъ, изложенныхъ въ положеніи объ Интендантскихъ Складахъ.

Вообще же, при пріемѣ вещей отъ подрядчика будутъ устранено всякое замедленіе и стѣсненіе.

На поставку этихъ вещей назначается одинъ рѣшительный торгъ, который будетъ произведенъ въ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа 4 Апрѣля сего 1866 г.

Торгъ будетъ произведенъ изустный, съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, на точномъ основаніи Гл. II, разд. III, книги I, час. 4, Свода Военныхъ Постановленій, но присылка запечатанныхъ объявленій отъ тѣхъ лицъ, которыя лично, или чрезъ повѣренныхъ, будутъ участвовать въ изустныхъ торгахъ, а равно подача однимъ лицомъ двухъ запечатанныхъ объявленій на одинъ и тотъ же предметъ, хотябы въ одномъ изъ объявленій дѣлалось пониженіе, воспрещается и подобныя объявленія не будутъ приняты ни въ какое соображеніе.

Лица желающія вступить въ изустный торгъ обязаны до приступленія къ нему представить, при прошеніи на установленной гербовой бумагѣ: 1) документы о своемъ званіи; и 2) залоги, соразмѣрные суммѣ неустойки.

Запечатанныя объявленія къ торгу, должны быть присланы или поданы съ такимъ расчетомъ, чтобы они поступили не позже 11 часовъ утра въ назначенный день, Запечатанныя объявленія должны заключать въ себѣ: 1) Согласіе принять подрядъ вполнѣ, или какую-либо часть его, на точномъ основаніи условій, безъ всякой перемены; 2) Цѣны складомъ писанныя, въ цѣнахъ недопускается ни какихъ другихъ дробей, кромѣ $^{3}/_{4}$, $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{4}$, $^{1}/_{8}$ и $^{1}/_{16}$ коп.; 3) Мѣсто пребываніе, званіе, имя и фамилія, а также мѣсяцъ и число, когда писано. При объявленіи должны быть приложены: 1) Документы о званіи предявителя, и 2) залоги соразмѣрные неустойкѣ.

Надпись на пакетѣ, въ которомъ запечатанно объявленіе должна быть слѣдующая: „Объявленіе въ Окружное Интендантское Управленіе Варшавскаго Военнаго Округа, къ назначенному торгу 4 Апрѣля 1866 года, на поставку вещей для рекрутъ Царства Польскаго."

Объявленія заключающія въ себѣ перемѣну условій и при которыхъ не приложено залоговъ въ опредѣленномъ размѣрѣ, будутъ оставлены безъ всякихъ послѣдствій.

Вообще, заготовленіе вещей будетъ произведено на общихъ правилахъ, указанныхъ въ Гл. II, разд. III, кн. I, час. 4, Свода Военныхъ Постановленій, о подрядахъ вѣдомства Военнаго Министерства по образцамъ, существующимъ по заподрядамъ Коммисаріатскихъ вещей и допускаемыхъ изъятіямъ.

Если послѣ заключенія контракта, представится возможность исключить изъ законтрактованнаго количества какую-либо часть вещей, о чемъ казна должна поставить подрядчика въ извѣстность не позже трехъ недѣль послѣ заключенія Контракта; то онъ объявлять претензіи неимѣетъ права.

Утвержденіе послѣдней цѣны, оставшейся на торгу будетъ зависѣть отъ Намѣстника Царства Польскаго по соображеніи цѣнъ, какія окажутся выгодными для казны.

Въ случаѣ неуспѣха торга нынѣ назначаемаго, вещи заготовятся особымъ распоряженіемъ.

Подробныя условія и описаніе вещей желающіе могутъ видѣть въ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа.

Г. Варшава 4 Марта дня 1866 года.
Окружной Интендантъ,
Генералъ-Маіоръ, Хоменговскій.

(N. D. 1649). *Окружное Инженерное Управленіе Варшавскаго Военнаго Округа.*

Симъ объявляетъ: что въ Управленіи 17 (29) сего Марта произведены будутъ торги безъ переторжекъ, на столярныя, стекольныя и цинковыя, кровельныя работы по нижеслѣдующимъ крѣпостямъ и городамъ:

1) Столярныя работы: по Варшавской Александровской Цитадели и г. Варшавѣ по Новогеоргіевской, Ивангородской и Брестъ - Литовской крѣпостямъ: 2) цинковыя работы по Варшавской Александровской Цитадели и въ гг. Варшавѣ и Замосцѣ, а равно въ Новогеоргіевской и Ивангородской крѣпостяхъ и 3) Стекольныя работы по вѣдомству Варшавской Инженерной команды г. Замосцю, Новогеоргіевской и Ивангородской крѣпостяхъ.

Залоги для допущенія къ торгамъ назначаются въ слѣдующемъ размѣрѣ.

1) По Варшавской Инженерной командѣ: на столярныя 510 рублей, на цинковыя 350 руб. и стекольныя 660 руб.

2) По Новогеоргіевской крѣпости на столярныя 150 руб. на цинковыя 200 руб. на стекольныя 315 руб.

3) По Ивангородской крѣпости на столярныя 100 руб. на цинковыя 100 рублей. и стекольныя 100 руб.

4) По Брестъ-Литовской крѣпости на столярныя работы 200 руб.

5) По г. Замосцю на цинковыя работы 45 руб. и стекольныя 60 руб. Вышепрописанные залоги должны быть въ наличныхъ деньгахъ или денежныхъ знакахъ какъ то: билетахъ государственныхъ кредитныхъ учрежденій и комисіи погашенія долговъ, акціяхъ и другихъ допускаемыхъ въ Россіи и Царствѣ Польскомъ на основаніи узаконеній денежныхъ знаковъ по существующему на нихъ въ торговлѣ курсу.

Къ торгамъ по стекольнымъ и цинковымъ работамъ будутъ предявлены цѣны отъ коихъ производились торги въ 1863 г. на истекшее 3-лѣтіе, а по столярнымъ работамъ цѣны утвержденныя на послѣднее трехъ лѣтіе, съ пониженіемъ для каждой крѣпости и гг. Варшавы и Замосця цѣнъ процентами.

Торги будутъ производиться на одинъ и на три года и къ торгамъ будутъ допускаемы одни только мастера, которые спеціально занимаются вышепрописанными мастерствами, на что и должны имѣть свидѣтельства отъ Магистратовъ, которые предъявляются къ торгамъ, будутъ изустныя совокупно съ запечатанными объявленіями.

Для каждой крѣпости, гг. Варшавы и

Замосція, должно быть представлено особое объявленіе съ надписью на конвертѣ: въ Окружное Инженерное Управленіе объявленіе о цѣнахъ на производство работъ въ крѣпости (такой то) или городѣ (такомъ то).

Желающіе торговаться не по одной, а по всѣмъ крѣпостямъ должны для каждаго пункта объявленіе свое запечатать въ особомъ конвертѣ.

Въ объявленіи должно быть выражено, что желающій обязывается принять подрядъ на предъявленныхъ къ торгамъ условіяхъ и по приложеннымъ къ этимъ условіямъ цѣнамъ съ уступкою отъ нихъ (столько то) процентовъ въ случаѣ утвержденія подряда на одинъ годъ, и (столько то) процентовъ при утвержденіи подряда на три года, число уступаемыхъ процентовъ должно быть выставлено прописью.

Во всемъ прочемъ объявленія должны быть согласны съ 1909 и 1910 статьями 1 части X тома свода Гражданскихъ законовъ изданія 1857 года и приложенною къ 1909 статьи формою.

Торги начнутся равно въ полдень, и къ тому времени должны быть поданы запечатанныя объявленія и прошенія желающихъ торговаться изустно, а равно и залоги; въ началѣ же торга никакія предложенія приняты не будутъ.

Въ случаѣ объявленія одинакихъ цѣнъ, торгъ будетъ считатся оставшимся за торговцемъ присутствующимъ лично на торгахъ, или же приславшимъ объявленіе съ уполномоченнымъ законною довѣренностью на заключеніи контракта.

Если одинаковыя цѣны окажутся въ нѣсколькихъ запечатанныхъ объявленіяхъ и подавшіе ихъ будутъ на лицо при торгахѣ то между ими дѣлается окончательная переторжка; если же лица объявившія одинаковую уступку всѣ отсутствующіе, то они будутъ приглашены подать новыя въ сокращенный срокъ объявленія.

Торговыя условія и приложенныя къ оному вѣдомости о предъявляемыхъ къ торгамъ цѣнамъ можно читать въ Управленіи Начальника Инженеровъ ежедневное отъ 9 до 3-хъ часовъ въ присутственные дни.

Г. Варшава, 3 Марта 1866 года.
За Отсутствіемъ Начальника
Инженеровъ, Помощникъ его,
Инженеръ, Полковникъ, Хлѣбниковъ.

(N. D. *1686*). *Komitet Budowy Ratusza w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z powodu, że licytacja ogłoszona na d. 21 Lutego (5 Marca) r. b. na dostawę piasku spełzła bezskutecznie, zatem takowa odbywać się będzie powtórnie w biurze Komitetu w d. 14 (26) Marca r. b. o godzinie 10-ej z rana od ceny podwyższonej t. j. od rs. 7 k. 42½ za jeden sażeń kubiczny rosyjski dostawionego piasku na warunkach poprzednio ogłoszonych.

Warszawa, d. 23 Lutego (7 Marca) 1866 r.
Prezes, Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zaborowski.

(*N. D. 7684*). *Magistrat miasta Gubernjalnego Suwałk.*

Z powodu, że ogłoszona na dzień dzisiejszy in plus przez opieczętowane deklaracje, licytacja na dzierżawę dochodu kasy miasta Suwałk z propinacji na bieżący 1866, dla braku konkurentów do skutku nie doszła, przeto podaje do publicznej wiadomości iż nowy termin do odbycia tejże licytacji na risico upadłego dzierżawcy, oznaczony został na dzień 14 (26) Marca r. b. w sali posiedzeń Magistratu na godzinę 11 z rana, zaczynając od sumy zniżonej rs. 3,006 rocznej ceny.

Każdy więc z mających chęć przyjęcia tej dzierżawy, w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym stawić się zechce i złożyć deklaracją wedle formy i warunków w Dziennikach Warszawskich NN. 10, 13, 17, oraz w dodatkach do Dzienników Gubernialnych N. 2, 3, 4 z r. b. zamieszczonych. Dochód osiągnięty przez administrację od d. 1 Stycznia r. b. do daty licytacji dzierżawca na swój rachunek przyjąć obowiązany będzie postąpioną zaś cenę na licytacji za cały rok do kasy opłacić.

Dalsze warunki przejrzane być mogą w biurze Magistratu codziennie w godzinach biurowych.

Suwałki, d. 1 (13) Marca 1866 roku.
Prezydent, Jlcewicz.

(N. D. 1681) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ, что на 14 (26) будущаго Марта, въ 12 часовъ полудня, назначена ею продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: бумажныхъ, по оцѣнкѣ на 103 руб. 23 коп., шерстяныхъ 99 руб. 85 коп., шелковыхъ 131 руб. 17 коп., чая 83 руб. 10 коп., сахара 27 руб. 12 коп. и разныхъ мѣлочныхъ товаровъ, на 92 руб. 69½ коп., а всего по оцѣнкѣ на 537 руб. 16½ коп. и по этому желающіе покупать эти товары могутъ явиться въ сію Таможню къ означенному сроку.

Посадъ Кибарты 27 Февраля 1866 г.

(N. D. *1703*). *Urząd Leśny Zwoleń.*

Podaje do publicznej wiadomości że na mocy upoważnienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w dniu 7 (19) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe we wsi Dobcu pod miastem Kazanowem w Powiecie i Gubernji Radomskiej położonej, w biórze Urzędu Leśnego Zwoleń odbywać się będzie głośna in plus licytacja:

1-o Na sprzedaż drzewa znajdującego się na odpadkach przy obrębie Madrzejowice, położonym o mil 3 od miasta Radomia o milę od miasta Skaryszewa, i o mil 3 od rzeki Wisły.

Drzewo oszacowane jest na rsr. 6,100 kop. 48½ i od tej sumy licytacja się rozpocznie, a przystępujący do niej winien złożyć vadjum wyrównywające $^1/_{10}$ część sumy szacunkowej to jest rsr 611.

2-o Na sprzedaż drzewa znajdującego się na od padkach leśnych przy obręcie Kępa Gostecka na kępie wśród rzeki Wisły, o milę od miasta Kaźmierza położonym.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej rs 302 kop 50½ przystępujący do niej złożyć winien vadjum w kwocie rsr 31.

Warunki licytacyjne i wykazy oszacowania od padków przejrzyć można każdodziennie, prócz świąt, w biórze Urzędu Leśnego Zwoleń we wsi Dobcu położonej pod miastem Kazanowem w Powiecie i Gubernji Radomskiej, a życzącym obejrzyć drzewo miejscowa słuzba takowe okaże.

w Dobcu d. 30 Lutego (11 Marca) 1866 r.
Nadleśniczy, Mędrzecki.

(N. D. 1711)

Nieruchomość Nr. 1 w territorjum Golendzinowa położona, należy prawem własności emfiteutycznej do Tadeusza Bieczyńskiego wspólnika firmowego fa bryki sztucznych nawozów nad którego majątkiem ogłoszona jest upadłość przez Trybunał Handlowy w Warszawie wierzyciele sprawdzeni w masie upadłości nchwałą daty 5 (17) Grudnia 1863 upoważnili Teodora Łąckiego Adwokata pod Nr. 1775 i Maurycego Rosengarta kupca pod Nr. 1374 w Warszawie zamieszkałych syndyków ostatecznych masy upadłości Tadeusza Bieczyńskiego do sprzedaży wyż wspomnionej fabryki sztucznych nawozów w drodze Beneficjalnej przez publiczną licytację. Na skutek zaniesionego podania przez Teodora Łąckiego Adwokata Syndyka masy Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie decyzją w drodze ekonomicznej dnia 4 (16) Stycznia 1864 r. zapadłą sprzedaży fabryki sztucznych nawozów w drodze beneficjalnej dopuścił ocenienie i obejrzenie przez biegłych postanowił, a do odebrania od nich przysięgi i kierowania sprzedażą W. Sztandyngier Sędzia wyznaczył. Biegli ci na d 23 Lutego (7 Marca) 1864 r. przysięgę wykonali, a w dniu 24 Lutego (8 Marca) i następnych 1864 r. sporządzili oszacowanie fabryki sztucznych nawozów pod Nr. 1 w terytorjum Golendzinowa położonej i wartość jej na rs. 6664 kop 61½ ustanowili, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie Decyzją daty 2/14 Maja 1864 r. w drodze ekonomicznej zapadłą taxę wspomnioną zatwierdził. Fabryka sztucznych nawozów położona jest w Okręgu i Gubernji Warszawskiej w Ekonomji Warszawa w terytorjum Golendzinowa na gruncie czynszowym do Warszawskiej Inżynierniej Komendy należącym z którego się opłaca rocznego czynszu po rs. 32. fabryka wspomniona składa się z następujących zabudowań: z domu drewnianego z bali gontami krytego, pieca pod szopą wraz z kominem murowanym, domu dla ludzi fabrycznych wraz ze stajnią z bali postawionego szopy na wozy otwartej w środku podwórza w słupy z drzewa pod gontami budynku po młynie do mielenia kości o parterze i piętrze z lewej strony, parkanów w słupy z desek, domu dla stróża z drzewa pod sztejnpapą, budowli fabrycznej w tyle podwórza domu dla oficjalistów z bali, kloaki z prawej strony przy parkanie w podwórzu postawionych, studni z lewej strony w podwórzu, składu na torf z lewej strony budynku na karczmę przeznaczonego bez drzwi i okien, stajenki i wozowni, obszerność gruntu czynszowego jest dziesiatyn 4.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość tak u Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Ś Jerskiej zamieszkałego jako też w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III, W. Swierczewskiego w Warszawie pod Nr. 549, przy ulicy Długiej oraz i na gruncie sprzedającej się fabryki.

Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1864 r. i termin do drugiej publikacji takowych a zarazem przygotowawczego przysądzenia wspomnionej nieruchomości fabrycznej wyznaczony został na dzień 7 (19) Lipca 1864 r. godzinę 10 rano, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej fabryki wyznaczony został na dzień 2 (14) Września 1864 r. godzinę 5 po południu, lecz gdy ten termin spełzł bezskutecznie, zatem Sędzia delegowany rezolucją daty 29 Wrześ (11 Paźdz.) 1864 r wydaną. nowy termin do ostatecznej sprzedaży pomienionej fabryki wyznaczył na dzień 19 (31) Października 1864 r. godzinę 4 po południu termin ten jednak dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, zatem Trybunał Cywilny tutejszy decyzją daty 7 (19) Listopada 1864 r. wydaną taksę przez biegłych sporządzoną o ¼ część to jest do kwoty rs. 4998 kop. 47 zniżył i po wyznaczenie nowego terminu oraz odbycie sprzedaży strony przed delegowanego Sędziego odesłał.

Delegowany Sędzia decyzją daty 10 (22) Grudnia 1864 roku termin do nowego ostatecznego przysądzenia pomienionej fabryki wyznaczył na dzień 14 (26) Stycznia 1865 r. godzinę 4 po południu, lecz i ten termin nie przyszedł do skutku zatem znów Sędzia delegowany rezolucją daty 25 Stycznia (6 Lutego) 1865 r wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży tyle razy rzeczonej fabryki na dzień 8 (20) Lutego 1865 roku godzinę 4 po południu, że jednak termin ten z powodu zaszłych sporów nie mógł przyjść do skutku. zatem Sędzia delegowany rezolucją daty 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r wydaną wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży fabryki nawozów sztucznych na dzień 21 Maja (2 Czerwca) 1865 roku godzinę 4 po południu, który się nieodbył z powodu wyniesionych sporów. Nadmienić tu wypada że warunek w konsesie nadawczym zamieszczony iż na każde żądanie inzynierji w razie wypadków wojennych posiadacz fabryki obowiązany był budowle rozebrać i usunąć został teraz poprawiony w ten sposób iż właścicielowi fabryki służy możność używania gruntu bez żadnej przeszkody w czasie pokoju lub wojny wyjąwszy gdyby cytadela oblężeniem zagrożoną była i że podług tak zmienionych warunków wraz z prawnm do dzierżawy czasowej gruntu przyległego fabryce za opłatą jedynie czynszu na rzecz Inżynierji nawonabywca obejmie fabrykę sztucznych nawozów.

Termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony jest na dzień 16 (28) Sierpnia 1865 roku godzinę 5 po południu, lecz w terminie tym licytacja spełzła bezskutecznie dla braku licytantów.

W skutku tego Trybunał decyzją w drodze ekonomicznej w dniu 9 (21) Października 1865 r. zapadłą taksę fabryki sztucznych nawozów jeszcze o jedną czwartą część zniżył i sprzedaż onej od sumy rs. 3648 kop. 85 postanowił Sędzia zaś delegowany rezolucją daty 20 Listopada (2 Grudnia) 1865 r. wydaną nowy termin do ostatecznej sprzedaży fabryki sztucznych nawozów wyznaczył na dzień 22 Grudnia (3 Stycznia) 1865/6 roku godzinę 4 po południu lecz termin ten spełzł bezskutecznie.

Trybunał tutejszy wyrokiem ocznym daty 28 Grudnia (9 Stycznia) 1865/6 r. między prokuratorją w Królestwie Polskiem na rzecz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych działającą z jednej a Teodorem Łąckim Adwokatem przy Sądzie Apelacyjnym jako Syndykiem masy upadłości Tadeusza Bieczyńskiego z drugiej strony zapadłym warunki licytacyjne uzupełnił przez dodanie iż z mocy decyzji JO Namiestnika Królestwa usunięte zostaje z kontraktu nadania zastrzeżenia obowiązujące koniecznie na prawie wieczystej dzierżawy utrzymywać fabrykę sztucznych nawozów a zatem objaśnienie że gruntom tym i zabudowaniom inne przeznaczenie nadane być może i Sędzia delegowany rezolucją daty 24 Lutego (8 Marca) 1866 r. wydany wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży rzeczonej fabryki sztucznych nawozów w Golendzinowie pod N. 1 położonej na dzień 1 (13) Kwietnia 1866 roku godz nę 4 i pół po południu, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale 3 pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Sztandyngier Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2736 k. 64 jako szacuuku zniżonego decyzją Ekonomiczną Trybunału tutejszego w dniu 12 (24) Lutego 1866 roku zapadłą.

Teodor Łącki Adwokat

(N. D. *1716*). *Rejent Kancelarji Okręgu Miasta Warszawy.*

Z mocy decyzji JW. Prezesa Trybunału tutejszego w Warszawie, z dnia 7 (19) Marca r. b. do Nr. 2475 wydanej, w domu pod Nr. 652 przy ulicy Przejazd, w dniu 10 (22) Marca r. b. o godzinie 2 po południu. zaczynając pozostałość po niegdy Antonim Kopczyńskim kuśnierzu, składająca się z mebli, to jest: kanapy, krzeseł, stolika, narzędzi drobnych kuśnierskich, mufek futrzanych, zegarka i garderoby męzkiej, przez publiczną licytację sprzedaną zostanie.

Wincenty Helcman.

(N. D. 1712) W dniu 10 (27) Marca r. b. o godzinie 11 rano, w Rynku Starego-Miasta, 12 beczek różnych win, w dniu 11 (23) t. m. i r o godzinie 10 rano, z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Warszawskiego, w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1865 r. za Nr. 9847 udzielonego, różne wina, likiery, towary kolonjalne, stoły, krzesła, lustra, szafy, utensylja sklepowe i t. p., jako w egzekucji sądowej zajęte, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

M. Magnuski Komornik.

(N. D. 1713) Prawnie zajęte w drodze egzekucj sądowej, towary łokciowe, jako to: półtybet, beżu, kamlot, drelich, kort, płutno, chustki, meble jesionowe, orzechowe, garderoba męzka i t. p. przedmiota, w dniu 10 (22) Marca r. b. o godzinie 10 z rana, za Żelezną Bramą, zaś w dniu 11 (23) t. m. i r. o godzinie 10 z rana, na Grzybowie w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty Suprynieiwcz K. p. S. A. K. P.

(N D. 1714) Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 2394*a* w Warszawie, przy ulicy Nowolipki, w Okręgu i. Powiecie Warszawskim położonej, na rok jeden, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. do dnia i miesiąca tegoż 1867 r. przez publiczną licytacją wydzierżawione będą.

Termin do odbycia licytacji, przed sobą samym na gruncie tejże Nieruchomości na dzień 15 (27) Kwietnia r. b. godzinę 10 z rana Komornik oznaczył.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 1774 mieszkającego, codziennie od godziny 3 do 6 z południa.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs 150, lub od takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1866 roku.
Walenty Suprynieiwcz Komornik.

(N. D. 1717) Podpisany Komornik, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Marca 1866 r. o godzinie 10 rana, na targu Sewerynów zwanym, w Warszawie, meble machoniowe, jesionowe, lustra, obrazy i t. p., oraz w dniu 11 (23) Marca tegoż roku, o godzinie 10 z rana, na banhofie kolei żelaznej Warszawsko - Petersburgskiej, w Pradze przy Warszawie; kanapy dębowe wyściełane, włosiennicą kryte, na jesion lakierowane, krzesła, stoły i ławki dębowe, bufet dębowy z blatem marmurowym, lampy ścienne i t. p., wreszcie w dniu 11 (23) Marca r. b. o godzinie 3 z południa, na targu Muranów i Wojennym zwanym, w Warszawie, wolancik na sysorach koloru czarnego, suknem szafirowym wybijany, z wszelkiemi rekwizytami, chomonta krakowskie, lejce, kantary, łańcuchy i t. p. wszystko, jako zajęte w drodrodze egzekucji sądowej przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Warszawa dnia 7 (19) Marca 1866 roku.
Antoni Tymecki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1732) Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego, dołącza się **Tabela** wygranych Drugiej Klasy 106ej Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek N. 32.